

Wszyscy pomagamy komisarzom spisowym w ich pracy!

500 proc. normy dla uczczenia uchwał Kongresu Pokoju

KRAKÓW (PAP) Dla uczczenia uchwał II Światowego Kongresu Pokoju ZMP-owcy z Nowej Huty "racow" z wzmocnionym zapalem, uzyskując wspaniałe sukcesy produkcyjne.

Brygada szturmowa z zjednoczenia budowy Nowa Huta osiągnęła 500 proc. normy, skracając wykonanie terminowych prac o 20 dni.

Cena 30 groszy

KURIER Korzaliński

Rok I

Niedziela 3 grudnia 1950 r.

Nr 118

Dziś w całym kraju rozpoczął się Narodowy Spis Powszechny

Wywiad z Generalnym Komisarzem Spisowym

W związku z Narodowym Spisem Powszechnym, Generalny Komisarz Spisowy, Zygmunt Padowicz udzielił wywiadu przedstawicielowi Agencji Publicystycznej „Czytelnika”.

JAKI CEL I CHARAKTER MA NARODOWY SPIS POWSZECHNY I JAKIE BĘDZIE MIAŁ ZNACZENIE DLA NASZEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO?

Spis powszechny jest jednym z sposobów zbierania danych statystycznych, niezbędnych w gospodarce planowej. Dane uzyskane na podstawie spisu powszechnego ułatwiają opracowanie planów rozwoju poszczególnych gałęzi naszej gospodarki, umożliwiają dokładniejsze opracowanie następnego planu 6-letniego, planów rozbudowy gospodarczej, przyczynia się do poprawienia cyfr Planu 6-letniego, jeszcze w trakcie jego wykonywania.

Spis powszechny posiada więc ogromne znaczenie dla całego społeczeństwa, dla rozwoju sił wytwórczych w naszym kraju, dla szybszego osiągnięcia powszechnego dobrobytu i rozkwitu kultury.

JAK PRZEBIEGAĆ BĘDZIE AKCJA SPISOWA?

Już w dniu 2 grudnia 120.000 komisarzy spisowych przystąpiło do wstępnego obchodu przydzielonych im obwodów. Komisarze zaopatrzeni są w plany sytuacyjne, aby dokładnie orientować się w terenie. W dniu 3 grudnia rozpoczyna się właściwa akcja spisowa. Trwać ona będzie kilka dni i odbywać się będzie w godzinach od 8 rano do 8 wieczorem. W tym okresie komisarze zbierają będą wypełnione arkusze i pomagają w wypełnianiu tym, którym trudniej będzie zorientować się we wszystkich pytaniach.

Celem usprawnienia akcji spisowej wszyscy komisarze postanowili wziąć udział w ak-

cji współzawodnictwa. Natychmiast po zebraniu materiału spisowego, formularze zostaną przesłane do Głównego Urzędu Statystycznego, który zajmie się ich opracowaniem.

KTO BIERZE UDZIAŁ W PRZEPROWADZENIU NARODOWEGO SPISU POWSZECHNEGO?

W akcji przeprowadzenia Narodowego Spisu Powszechnego bierze udział szeroki krąg społeczny. Komisarze spisu — to przeważnie młodzież szkolna, nauczyciele i członkowie organizacji społecznych. Do pomocy w przeprowadzeniu spisu przystąpiły wszystkie organizacje polityczne i społeczne. Spis dokonany zostanie właściwie przez samo społeczeństwo. Zadaniem GUS-u jest tylko ogólne kierownictwo, a następnie opracowanie otrzymanych materiałów.

KIEDY PRZEWIDUJE SIĘ PODANIE DO WIADOMOŚCI PIERWSZYCH DANYCH OTRZYMANÝCH NA PODSTAWIE MATERIAŁU SPISOWEGO?

Pierwsze wyniki dotyczące liczby ludności, gęstości zaludnienia itp. otrzymamy po upływie miesiąca. Opracowanie reszty materiału dokonane będzie zaraz w następnej kolejności. Główny Urząd Statystyczny wyposażony został w wielką ilość najnowocześniejszych maszyn statystycznych. Bez użycia maszyn ogromny materiał otrzymany ze spisu trzeba byłoby opracowywać około 20 lat.

CZYM SIĘ RÓŻNI NASZ OBECNY SPIS OD SPISÓW

PRZEDWOJENNYCH I SPISÓW W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH?

Spisy powszechne przeprowadzane są we wszystkich państwach. Po wojnie spisy odbyły się już w Albanii, Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Holandii i inn. Zadana i sposób przeprowadzania spisu są u nas zupełnie inne niż w krajach kapitalistycznych. W państwie kapitalistycznym spis jest czynnością administracyjną, a jego wyniki wypacza się i opracowuje tendencyjnie, aby zamazać różnicę społeczną, ukryć narastające bezrobocie, stale obniżając się stopy życiowa i as. pracujących, niedzę mieszkaniową w dzielnicach robotniczych wielkich miast na zachodzie.

W ZSRR i państwach demokracji ludowej, a więc i w Polsce — spis powszechny jest akcją społeczną i przeprowadzany jest z udziałem całego społeczeństwa. Jego wyniki służą jako podstawa planowania, jako pomoc przy budowie gospodarczej kraju i dobrobytu społeczeństwa. Nasz spis ma za zadanie wyświetlić nie tylko osiągnięcia naszej gospodarki, ale również i potrzeby. Musi więc być ścisłym odwzwieniem faktów, zgodnych z rzeczywistością.

Sięgając po panowanie nad światem Stany Zjednoczone przeszły od gróźb do aktów otwartej agresji — stwierdza delegat radziecki w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). W dniu 29 listopada, w toku dalszych obrad Rady Bezpieczeństwa nad sprawą agresji amerykańskiej w Korei i Chinach, na propozycję delegata radzieckiego Malika odczytano pismo ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak-Hen-ena, w sprawie bestialstw amerykańskich w Korei oraz zapobieżenia dalszym atakom barbarzyństwa ze strony Amerykanów.

Przedstawiciel kilku litynnowskiej usiłował usłudnie usprawiedliwić swych amerykańskich rozkazodawców. Podobne usiłowania wykazała inna marionetka amerykańska — kuomintangowiec.

W odpowiedzi zabrał głos przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej Wu Hsiu-czu-an, który stwierdził, że nie uważa za potrzebne udzielać odpowiedzi kuomintangowcom, który nikogo nie reprezentuje. Wu Hsiu-czu-an wyraził nawet zdanie, że kuomintangowiec prawdopodobnie nie jest Chińczykiem, gdyż mówiąc włączył po angielsku — nie rozumie języka, którym przemawia 475-milionowy naród chiński.

Przedstawiciel USA Austin wygłosił przemówienie, pełne napaści i inwektyw pod adresem narodu chińskiego. Postępując jak zwykle gróźbami i szantażem, Austin „uprzedził” delegata Chin Ludowych, dawał mu bezcelne „rady” i „ostrzeżenia”. Austin zastrze-

CO JEST DECYDUJĄCYM WARUNKIEM SPRAWNEGO PRZEBIEGU AKCJI SPISOWEJ?

Sprawne przeprowadzenie Narodowego Spisu Powszechnego zależy przede wszystkim od podstawy społeczeństwa, od jego udziału w tej akcji. Zwalczenie bezsensownych plotek rozsiewanych przez wrogów Polski Ludowej, udzielenie zgodnych z prawdą odpowiedzi na pytania zawarte w formularzach pomoże w sprawnym przeprowadzeniu spisu.

Rozmowę przeprowadził: **RYSZARD ŚLUGOCKI**

ZWYCIĘSKI POCHÓD WOJSK LUDOWYCH Zupełne załamanie się „totalnej ofensywy” amerykańskiej w Korei

PEKIN (PAP). Specjalny korespondent agencji Nowych Chin przy jednym z oddziałów ochotników chińskich, walczących przeciwko agresorom amerykańskim w Korei, donosi, że koreańskie wojska ludowe i chińskie oddziały ochotnicze zadają potężne ciosy wojskom Mac Arthura i posuwają się zwycięsko naprzód.

Szumnie reklamowana przez dowództwo amerykańskie „totalna ofensywa” załamała się całkowicie i na wszystkich od cinkach frontu wojska napastników cofają się w popłochu. Mac Arthur zmobilizował wszystkie znajdujące się pod



Formularz „A” Narodowego Spisu Powszechnego jest dość dużej objętości i wypełniony sporą ilością rubryk, które jednak szybko i sprawnie będą wypełnione przez naszych energicznych komisarzy spisowych. Pracownica Wodociągów i Kanalizacji ob. Weronika Bogusz jest uczennicą II Państw. Liceum dla pracujących i jedną z pierwszych, które zgłosiły się do pracy przy Narodowym Spisie Powszechnym. Na zdjęciu: komisarze obwodowi Weronika Bogusz i Student WSE Jan Szepek w chwili opuszczania sali MRN po ostatniej odprawie komisarzy.

O czym należy pamiętać

1. Pamiętaj, że spis na wsi i w mieście rozpocznie się 3 grudnia o godz. 8 rano.
2. Przyjmij zyczliwie komisarza spisowego i udziel mu jasnych i prawdziwych danych, gdyż od twojej postawy obywatelskiej zależy sprawną realizacja planu 6-letniego.
3. Pamiętaj, że komisarze spisowi obowiązują ścisła tajemnica informacji otrzymanych od ludności i wnoszonych do formularzy spisowych.
4. Wychodząc w niedzielę, 3 grudnia z mieszkania, pozostaw w domu jakąś osobę, która mogłaby udzielić odpowiedzi na pytania, zawarte w formularzu spisowym.
5. Pamiętaj, że spis tegoroczny obejmuje 5 punktów, a mianowicie: a) spis ludności z uwzględnieniem zawodu, b) spis zamieszkałych mieszkań, c) spis zamieszkałych nieruchomości (budynków), d) spis zamieszkałych miejscowości i e) spis gospodarstw rolnych.

Komunikat wojewódzkiego Komisarza Spisowego

Wojewódzki Komisarz Spisowy zawiadamia wszystkich mieszkańców województwa, że informacje dotyczące Narodowego Spisu Powszechnego należy udzielać tylko komisarzom spisowym, którzy na podstawie danych, otrzymanych od ludności, wnoszą je do formularzy spisowych.

nione przez koreańskie wojska ludowe i walczące u ich boku chińskie oddziały ochotnicze.

Wzłec do niewoli żołnierze Mac Arthura stwierdzają, że na zachodnim odcinku frontu w „totalnej ofensywie” wzięły udział ogółem ponad 100 tys. żołnierzy i oficerów.

W ofensywie na wschodnim odcinku frontu wzięło udział około 90 tysięcy żołnierzy.

W dniu 25 listopada koreańskie wojska ludowe i chińskie oddziały ochotnicze rozpozwały kontrofensywe i po pięciu dniach walk „totalna ofensywa” Mac Arthura załamała się na wszystkich frontach.

Obecnie koreańskie wojska ludowe i chińskie oddziały ochotnicze posuwają się naprzód, zadając wojskom nieprzyjacielskim dotkliwe straty. Na zachodnim odcinku frontu wyzwolone zostały miasta Bokezon, Nungbin, Kwusan, Tekczon, Niungwon i Mainskan.

Na wschodnim odcinku frontu koreańskie wojska ludowe i chińskie oddziały ochotnicze rozzerpnęły w rejonie jednostki pierwszej dywizji amerykańskiej piechoty morskiej, trzech i siódmej dywizji piechoty oraz trzecia dywizja wojsk litynnowskich.

Święto „Barburki” — rocznicą nadania Karty Górniczej

KATOWICE (PAP). Tegoroczne święto „Barburki” jest dniem, w którym górnicy świętują będąc jednocześnie rocznicą historycznego aktu nadania im wielkiej karty praw i przywilejów — „Karty Górniczej”. W dniu tym realizowane będą dalsze przywileje, plynące dla przodującego oddziału polskiej klasy robotniczej z „Karty Górniczej”, szczególnie w zakresie praw honorowych. M. inn. po raz pierwszy w dziejach polskiego górnictwa najbardziej zasłużonej przodownicy pracy, górnicy i nadgórnicy, którzy posiadają co najmniej 3 lat pracy bezpośrednio związanej z produkcją węgla w Polsce Ludowej, otrzymują nadanie im przez ministra Górnictwa tytułu „zasłużony górnik Polski Ludowej”.

Nowatorskie metody pracy nowym przejawem twórczej inicjatywy

mas pracujących realizujących z entuzjazmem zobowiązania kongresowe

WARSZAWA (PAP). Potężna fala zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju, przynosi nie tylko dodatkową produkcję wielomilionowej wartości, ale przyczynia się do wprowadzenia, opartych na wzorach radzieckich, nowych, lepszych metod pracy. Młodzi włókniarze łódzcy z powodzeniem stosują metody pracy zespołowej, opracowane przez słynnego radzieckiego ślusiarza — włókniarza — Aleksandra Czuchra.

Współzawodnictwo w dziedzinie oszczędności w tym czasie objęło w Łodzi już ponad 80 pałacy kotłowych przemysłu włókienniczego.

Jednocześnie napływają meldunki o nowych zobowiązaniach podejmowanych dla uczczenia doniosłych uchwał Kongresu Warszawskiego.

Masy pracujące całego kraju dokumentują w ten sposób swą wolę pomnożenia wkładu w ogólno-światową, wciąż potępniejącą walkę o pokój.

WSPANIAŁE WYNIKI „WART POKOJU” W STOLICY

Robotnicy budowlani, metalowcy, odzieżowcy, chemicy i sportowcy Warszawy w okresie trwania obrad II Światowego Kongresu Obródców Pokoju dali ponadplanową produkcję wartości ponad 4.200 tys. zł. W „Wartach Pokoju” wzięło udział ponad 20 tys. robotników stolicy. Czas pełnienia „Wart Pokoju” przedłużyło do 15 grudnia.

NOWE UDOSKONALONE METODY WŁÓKNIARZY ŁÓDZKICH

Czyn Kongresowy wywołał twórczą inicjatywę włóknarzy łódzkich, którzy zastosowali nowe, udoskonalone metody pracy. Młode robotnice z Za-

kładów Przemysłu Wełnianego im. Reymonta — Owczar i Piątek zainicjowały zespołową metodę obsługi maszyn przędzalnicych. Metoda ta polega na tym, że 6 przędź stanowiących brzdę robotnic obsługuje je wspólnie 6 maszyn przędzalniczych, wzajemnie sobie po-

magając przy trudniejszych czynnościach. Nowa metoda pozwala na przeniesienie tych 3 robotnic do innej pracy. Brygady pracujące w ten sposób wykonują już przeciętnie ok. 125 proc. normy, przy bardzo wysokiej jakości produkowanej przędzy.

W wyniku Czynu Kongresowego w przemyśle wełnianym wzrosła produkcja liczba robotników obsługujących jedno cześć kilka maszyn. Inicjatywę tkaczy z ZPW im. Łukasiewskiego, którzy obsługują po 4 krośna podjęli już liczni robotnicy w zakładach łódzkich,

konstantynowskich i bielskich.

SUKCESY CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Z całego kraju nadchodzą meldunki, donoszące o wspaniałych sukcesach chłopów i robotników rolnych, realizujących swe zobowiązania kongresowe. M. inn. członkowie spółdzielni produkcyjnej „Dobrobyt” w Mysce, pow. Myślibórz przedterminowo oddali 7 ton żyta oraz przeprowadzili konserwację maszyn rolniczych.

W spółdzielni produkcyjnej w Kunowie w Cynie Kongresowym przebudowano stajnię, a chłopie gromady Zaborsko, pow. Pyrzyce, pełnią „Warty Pokoju”, oddali przedterminowo ok. 70 ton zboża.

IMPERIALIZM USA w roli oskarżonego

Nie pomogły intrzygi, chytre wykręty, zmontowana w ONZ mechaniczna większość z delegacji państw zwasalizowanych, Imperializm amerykański musiał stanąć przed forum Narodów Zjednoczonych w charakterze oskarżonego. Awanturka polityka Trumanów, Achesonów i Mac Arthurów wydała gorzkie dla Stanów Zjednoczonych owoce — rząd USA został jak najformalnie oskarżony w ONZ o zbrojną agresję przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Przemówienie ministra Wyszyskiego w Komisji Politycznej ONZ jest druzgocącym aktem oskarżenia przeciwko agresywnemu rządowi USA. W przemówieniu min. Wyszyskiego nie ma ani jednego słowa, które nie byłoby poparte bezspornym faktem, niewaruznym dowodem. Wystąpienie radzieckiego ministra oparte jest wyłącznie na oficjalnych wypowiedziach amerykańskich

meów stanu, z prezydentem Trumanem na czele, na układach międzynarodowych, podpisanych przez rząd USA i wreszcie na informacjach opublikowanych przez wielką prasę amerykańską, informacjach nigdy oficjalnie nie zdementowanych, natomiast potwierdzonych przez postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych.

Ta okoliczność zastępuje na podkreślenie, albowiem tak sformułowany akt oskarżenia pod adresem rządu USA i wreszcie przed delegatami 60 państw, należących do ONZ oraz wobec wszystkich narodów świata — posiada wymowę nie do obalenia, wymowę pr a w d y. W świetle tej prawdy o agresywnej polityce USA, nie da się już nic wybielić, ani zakłamać. Nie pomoga nie zakulisowe manewry, ani obłudne wykręty i fałszywe, ani szachrajskie kombinacje z „maszynką do głosowania”. Świat wie, że rząd USA jest oskarżony o agresję i wie, że oskarżenie to jest słuszne i uzasadnione.

Fakt ten stanowi klęskę polityczną rządu USA, której rozmiar przekracza wszystkie dotychczasowe klęski amerykańskie. Narod amerykański, który szczył się słusznymi takimi historycznymi postaciami bojowników wolności jak Waszyngton i Jefferson, musi obecnie udźwignąć hańbę wpisania do kart swej historii rządu Trumanów, postawionego pod przegląd opinii całego świata, jako napastnik przychwycony z dowodami i narzędziami przestępstwa w ręku.

Prezydent Truman i jego doradcy wydają się nie rozumieć jeszcze doniosłości faktu, iż stają oni jako oskarżeni przed trybunałem narodów. Nie rozumieją, że przyszedł czas skruchy i pokuty, że powinni jak najszybciej wstrzymać swe zbrodnie przeciwko pokojowi, że muszą natychmiast zaprzestać agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i narodowi koreańskiemu. Wydają się nie rozumieć, że powinni skłonić przyjął doń pokojowej ludności, wyłączonej przez II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie w imieniu 80 narodów i w interesie całej ludzkości. Zamiast tego, prezydent Truman na konferencji prasowej w Waszyngtonie odpowiada zapowiedzią nowych zbrodni i groźbą użycia na Korei bomby atomowej.

Cała dotychczasowa agresywna polityka rządu USA przyniosła nam tylko niepowodzenia i ani jednego sukcesu. Dotyczy to zarówno spraw politycznych jak i wojskowych. Poczynając od klęski interwencji zbrojnej w Chinach, zakończony bankrutem kłiki Czang Kai-szeka, poprzez dymiące wulkany krajów kolonialnych i uciśniętych, a na opór narodu niemieckiego przeciw narzuconej mu roli „młodsza armatniego” w planowanej przez USA wojnie światowej kończąc — polityka imperializmu amerykańskiego wszędzie doznaje fiaska i przynosi rozczarowania swym twórcom. Albowiem polityka ta jest sprzeczna z interesami i pragnieniami setek milionów ludzi na całym świecie i cała ludzkość pragnąca pokoju i przyjaznych stosunków między narodami potępia tę politykę.

Tę potępną domaga się w imieniu pokój miłującej ludzkości przed forum ONZ minister Wyszyski i delegat Chińskiej Republiki Ludowej, Wu Hsiu-Czuan, i jeśli ONZ ma uratować swój prestiż i jakiegokolwiek znaczenie w oczach ludzkości, wyrok jej może być tylko jeden: potępienie agresora amerykańskiego i nakazanie mu, aby cofnął się z drogi agresji.

J. W.

Uroczyste przekazanie prochów ofiar faszyzmu delegacji francuskiej

WARSZAWA (PAP). W dawnym hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, odbyła się dnia 30 listopada br. uroczyste przekazanie delegacji francuskiej federacji deportowanych, internowanych, partyzantów i patriotów (FND i RP) urny z prochami ofiar faszyzmu, spalonych w krematoriach obozu.

Po złożeniu wieńców pod pomnikiem wdzięczności wyzwolonej Armii Radzieckiej i na miejscu, gdzie zostanie wzniesione mauzoleum ku cści ofiar faszyzmu, delegacja francuska zwiedziła muzeum, mieszczące się w blokach dawnego obozu.

Urny z prochami będą przekazane departamentalnym sekcjom FND i RP.

Atmosfera zamieszania i hysterii w kołach rządowych USA

WASZYNGTON (PAP). Klęski wojsk amerykańskich w Korei, pogłębiające się sprzeczności między uczestnikami bloku atlantyckiego, stanowca postawa Chin Ludowych na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa i wniosek ich delegata o zastosowanie sankcji wobec agresorów amerykańskich, — wywołały w kołach rządowych w Waszyngtonie atmosferę zamieszania i hysterii.

Oświadczenie amerykańskich meów stanu i komentarze prasowe wskazują, że nawet w sferach rządzących USA brak jednorodności w sprawie polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

Dzienniki amerykańskie wyrażają głębokie zaniepokojenie wskutek sprzeczności, które ujawniły się ostatnio ze szczególną wyrazistością w bloku

państw atlantyckich. Dziennik „New York Times” stwierdza, że „jeżeli Stany Zjednoczone pójdą zbyt daleko, to mogą stracić swych sojuszników w Europie zachodniej”. Dziennik ten donosi również, że rządy Anglii, Francji i szeregu krajów Ameryki Łacińskiej są niezadowolone z polityki Mac Arthura. Pozycja Stanów Zjednoczonych jako „leadera” zachodu jest w znacznym stopniu podważona.

Amerykańskie koła rządowe są zrywane tym, że cała prasa Wielkiej Brytanii, Francji i krajów skandynawskich domaga się powstrzymania za pomocą Stanów Zjednoczonych. Nawet tak proamerykańskie pismo jak szwedzki dziennik „Sztokholms Tidningen” stwierdza, że „rozłam między głównymi partnerami bloku atlantyckiego tj. między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią ostatnio bardzo się pogłębił”.

Hysteria w kołach rządowych USA osiągnęła punkt kulminacyjny po oświadczeniu przedstawiiciela Chin Lu dowych Wu Hsiu-czuan, który na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa domagał się za stosowania sankcji wobec zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich przeciwko narodom Azji. Po oświadczeniu delegata Chin w Radzie Bezpieczeństwa, prezydent Truman urządził konferencję prasową, i ujawnił ofi-

cialnie przestępcze zamiary imperialistów amerykańskich. Zakomunikował on mianowicie, że Stany Zjednoczone „rozważają sprawę użycia bomby atomowej w wojnie koreańskiej”. Truman przyznał tym samym, że rząd Stanów Zjednoczonych przygotowuje się do popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości.

Prezydent Truman dał również upust swej irytacji i złości z powodu klęsk, jakie wojska amerykańskie ponoszą w Korei. Zaatakował on brutalnie delegata Chin Ludowych, przybywającego w Lake Success, oraz Chińską Republikę Ludową za jej gotowość do przeciwstawienia się agresji amerykańskiej. Prezydent Truman zakomunikował następnie, że USA zamierzają kontynuować wojnę agresywną w Korei i zwiększyć tempo swych zbrodni.

ZANIEPOKOJENIE W LONDYNIE

LONDYN (PAP). Oświadczenie nie prezydenta Trumanu wywołało głębokie zaniepokojenie wszystkich warstw społeczeństwa brytyjskiego. Gdy treść oświadczenia Trumanu rozeszła się po Londynie, tłumy mieszkańców zebrały się przed gmachem parlamentu protestując przeciwko zbrodniczym planom Trumanów. Kilka set osób przedostało się do wnętrza Izby Gmin, gdzie złożyło pisemne protesty.

Liczne organizacje społeczne uchwały rezolucje. Wzywa jece premiera Attlee do wycofania wojsk brytyjskich z Korei i do przeciwstawienia się szaleńczym planom Trumanów.

Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt skierował do premiera Attlee depezę, w której wzywa rząd brytyjski do wycofania wojsk brytyjskich z Korei, do dopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ i do złożenia deklaracji, że Wielka Brytania nigdy nie weźmie udziału w agresji przeciwko Chinom.

W Izbie Gmin oświadczenie Trumanu wywołało przerażenie. około 150 posłów z Labour Party ogłosiło pismo do premiera Attlee. Pismo to wzywa premiera, by natychmiast interweniował w Waszyngtonie i przeciwstawił się szaleńczym oświadczeniom Trumanów. Następnie autorzy pisma podkreślają, że jeżeli rząd brytyjski przywróci amerykańską linie polityczną, wynikającą z oświadczenia Trumanów, to sygnatariusze pisma przeciwstawiają się rządowi w Izbie Gmin.

Premier Attlee oznajmił, że uda się w niedziele samolotem do Waszyngtonu.

REAKCJA PARYŻA

PARYŻ (PAP). Cała prasa francuska wyraża zaniepokojenie z powodu oświadczenia Trumanów. Nawet półoficjalny „Le Monde” krytykuje w artykule wstępny Truman i Mac Arthura. „Nie chciano wziąć na serio ostrzeżeń ministra Czou En-laj

Radzieckie metody uprawy i hodowli przyczyniają się do wzrostu produkcji rolnej

WARSZAWA (PAP). Chłopi polscy korzystając z większym zakresie ze zdobytych agrobiologii radzieckiej, przekonywują się, że stosowanie radzieckich metod uprawy i hodowli w wielkim stopniu przyczynia się do wzrostu produkcji rolnej. Dlatego też, aby w jeszcze szerszym stopniu zapoznać się z bogatymi doświadczeniami nauki i praktyki rolniczej Związku Radzieckiego, w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, chłopie organizują dalsze kółka miczurinowskie, które powstały już w wielu wsiach na terenie kraju.

Kółka te urządzają liczne zebrania, na których produkujący rolnicy i ogrodnicy — praktycy zapoznają chłopów ze swo-

imi osiągnięciami, uzyskanymi dzięki stosowaniu zdobytych agrobiologii radzieckiej. Na jednym z takich zebrań złożył wykład ob. Kierzenkowski z Nowego Miasta poinformował członków kółka miczurinowskiego, jak ze skrzyżowania dwóch gatunków pomidorów wyhodował nowy gatunek, wyróżniający się dużymi owocami. Pomidory tego gatunku obficie owocują i są mniej wrażliwe na zmiany temperatury niż inne gatunki. Inny plantator, matorolny chłop ob. Kochanowski zapoznał zebranych, ze sposobem w jaki wyhodował nowy gatunek ziemniaka, który można sadzić 2 razy w roku i zebrać 2 plony.

Apel Harry Pollitta do narodu brytyjskiego Czas najwyższy, by zażądać zaprzestania wojny!

jeśli rząd nie usłucha tego wezwania - brytyjska klasa robotnicza sama położy jej kres - stwierdza odezwa

LONDYN (PAP). Sekretarz Generalny Angielskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt wystosował do narodu brytyjskiego apel, nawołujący do podjęcia skutecznych kroków w obronie pokoju. Apel głosi m. innymi:

„Czas najwyższy, by zażądać zaprzestania wojny! Czas najwyższy, by naród brytyjski domagał się poszanowania swej woli!

Młodzież brytyjska, która powinna przebywać we własnym kraju, wydobywać węgiel, prowadzić pociaży, produkować tkaniny lub uprawiać ziemię — zamarla w tej chwili w Korei. Ci, którzy te młodzieńcy postali do Korei — siedzą w domu, otrzymują wysokie pobory poselskie, mieszczą w komfortowych warunkach, śpią w wygodnych łóżkach. Usłużą oni usprawiedliwić masowe morderstwa, bestialstwa, popełniane obecnie w

Korei w imieniu Wielkiej Brytanii. Są to ci ludzie, których Truman i Mac Arthur mają za miar uczynić współuczestnikami mi wojny przeciwko Chinom.

Lecz robotnicy są w stanie położyć kres tym szalonym, zbrodniczym czynom. Koniec nie jest, by parlament, premier i komitet wykonawczy związków zawodowych usłyszeli te żądania. Robotnicy powinni wysłać delegację do wszystkich organów władz lokalnych i do rad związków zawo-

dowych i żądać: 1) natychmiastowego zawieszenia broni w Korei, 2) natychmiastowego wycofania wszystkich sił zbrojnych z Korei, 3) natychmiastowego podjęcia rokowań o zawarcie pokoju i wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei, 4) ręce precz od Chin Ludowych.

Tysiące tych rezolucji należy poprzeć ostrzeżeniem, że jeśli żądania nie będą spełnione — brytyjski ruch robotniczy sam położy kres wojnie przeciwko Korei i zapobiegnie groźbie wojny przeciwko Chinom podobnie jak zanabiegł on wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu w 1920 roku.

Klasa robotnicza jest w stanie zapobiec wojnie i umocnić pokój. Klasa robotnicza powinna obecnie skorzystać ze swej mocy.

Zanim dowiemy się...

Gdzieś w Polsce, w mieście lub na wsi, w Krakowie, Poznaniu czy w Warszawie wypełniony będzie dziś formularz spisowy nr... Rubryki jego za pełnią się odpowiedziami na pytania spisu. Każdy formularz (a będzie ich tyle, że zebrane razem wypełniłyby 20 wagonów towarowych) odbędzie krótsza lub dłuższa podróż do Warszawy, aby dostać się do Głównego Urzędu Statystycznego, który zajmie się opracowaniem materiału spisowego. Tam każdy z wypełnionych formularzy zostanie uproszczony. Zniknie z jego rubryk nazwisko i adres tego, który go wypełniał, cyfry zawarte w arkuszu przestaną określać obywatela nazwiskiem (powiedzmy) Kapuciński, a oznaczać będą tylko ja kiegoś obywatela naszego kraju. Zamiast nazwy miejscowości pojawi się czterocyfrowa liczba, zamiast zawodu również symbol cyfrowy. Wszystkie dane zamienia się w liczby. Ale to jeszcze nie koniec przemian. Tak spreparowany formularz powędruje dalej.

Spis zakończy się szybko zapomnimy o nim w powodzi normalnych zajęć. A tymczasem w wielkim gmachu Głównego Urzędu Staty-

stycznego w Warszawie rozpocznie się zmusna praca opracowywania materiałów uzyskanych na podstawie spisu. Prace tę spełniają będą ludzie i maszyny.



Sortery — Jan Skowron. (Foto. AG. IL „API“)

stycznego w Warszawie rozpocznie się zmusna praca opracowywania materiałów uzyskanych na podstawie spisu. Prace tę spełniają będą ludzie i maszyny.

stycznego w Warszawie rozpocznie się zmusna praca opracowywania materiałów uzyskanych na podstawie spisu. Prace tę spełniają będą ludzie i maszyny.

Dużo czasu upłynie zanim z gąszczy bezładnie rozrzuconych pojedynczych cyfr i wiadomości powstanie obraz, z którego po paru sekundach wysuwa się na taśmie zapisana karta statystyczna. Wygląda nieco dziwnie: zamiast szere-

gu cyfr zawartych w formularzu, na karcie pojawiają się dziurki. Taka podziurkowana karta, to właśnie zapis statystyczny. Zapis zrozumiały tylko dla fachowców i dla... innych maszyn. Formularz spisowy jest już nam niepotrzebny, dalszą wędrowkę odbyjemy więc śladem karty statystycznej. Ślad prowadzi do następnej sali. Tu stoi szereg maszyn, które nie różnią się wyglądem od tych, które dokonały zapisu, lecz różnią się przeznaczeniem. Maszyna tak jak i człowiek może się omylić. Trzeba więc skontrolować błędy, odnaleźć omyłki. Do tego służą maszyny — sprawdzarki. Kiedy do maszyny dostaje się karta z błędem, maszyna zatrzymuje się i wyrzuca fałszywą kartę, dobre układa osobno.

24.000 na godzinę

Zza szklanych drzwi dołatuje nieprzerwany szum. Wchodzimy. Znowu długi rząd maszyn. Na każdej nieprzerwana struga przesuwają się karty. Specjalne urządzenie wychwytuje je i układa do oddzielnych przegródek.

— To sorter — mówi wprowadzający nas inżynier Pietraszkiński — maszyna ta układa i liczy karty statystyczne. Jeden sorter zastępuje pracę 80 ludzi. W ciągu godziny układa on 9,24 tysiące kart rozkładając je jednocześnie na 12 grup. Tak posegregowane i obliczone karty można użyć do ostatecznych opracowań.

Rachująca komoda

Dane, które zawierał nasz formularz zostały zapisane na poszczególnych kartkach i rozproszyły się w powodzi inatycznych kart. Sorter poukładał je według zagadnień. Jeśli teraz chcemy dowiedzieć się, ile obywateli pracuje, lub ile uczy się, to wystarczy po prostu włożyć stos kart do maszyny o kształtach komody, puścić ją w ruch i spokojnie zapalić papierosa. Maszyna, zwana tabulatorem, szybko

udzieli nam odpowiedzi. Mnoży ona, dzieli, dodaje i odejmuje bez pomocy ludzkiej. Niejeden uczeń szkoły podstawaowej któremu daje się we znaki arytmetyka, byłby szczerze sławny mając taką maszynę. Wystarczy bowiem zakomunikować jej treść zadania, to znaczy odpowiednio nastawić, aby w błyskawicznym tempie otrzymać wynik.

Daleko odbiegła obecna technika przeprowadzenia badań statystycznych od czasu pierwszych spisów dokonywanych jeszcze w starożytności. Historyk grecki Herodot podaje, że w r. 3050 przed naszą erą dokonany został spis w Egipcie. Spis ten trwał kilka miesięcy, a opracowanie jego wyników kilkanaście lat. Przy tej wielkiej pracy zatrudniona była cała armia urzędników, pisarzy i rachmistrzów. Tak samo długo trwało opracowywanie materiałów statystycznych do ostatnich czasów. Ostateczne wyniki spisu dokonanego przed wojną we Francji otrzymano dopiero po 20 latach opracowań. Opracowanie wyników uzyskanych ze spisu powszechnego w Polsce w r. 1931 trwało 7 lat, a obecnie dzięki wyposażeniu Głównego Urzędu Statystycznego w najnowocześniejsze typy maszyn statystycznych, olbrzymia praca opracowania materiału zawartego w formularzach dokonana zostanie w ciągu roku. Bez tych maszyn, wyniki spisu trzeba by było obliczać około 20 lat.

Ryszard Sługocki

Ludzie planu portowego



Przodownik pracy PAWEŁ POZNAŃSKI z rejonu portowego Parnicy samodzielnie zapewnia swemu dźwigi gowi opiekę przez dokonywanie bieżących przeglądów i konserwacji mechanizmów. Dźwиг pracuje sprawnie, co umożliwia mu osiągnięcie 254 proc. normy. Dźwigowy Poznański, aktywny członek ZMP, przekraczając normy i podnosząc wydajność pracy, świadomie dąży do przedterminowego wykonania rocznych etapów Planu 6-letniego przez port szczeciński.



Szlauener JAN AMBROŹY, przodownik pracy z rejonu Starówka bierze aktywny udział we współzawodnictwie portowym, wykonując od 180 do 200 proc. normy przy przeladunku towarów drobnicowych. Z nabytym doświadczeniem w pracy portowej chętnie się dzieli z młodszymi pracownikami portowymi. Ambroży jest jednym z propagatorów ruchu racjonalizatorskiego, mobilizując szeroki krąg załogi do wzrostu wydajności w ramach współzawodnictwa przez stosowanie ulepszonych metod pracy opartych na wzorach radzieckich.



Maszyna dziurkarka — obsługuje Halina Szanławska. (Foto. AG. IL „API“)

stycznego w Warszawie rozpocznie się zmusna praca opracowywania materiałów uzyskanych na podstawie spisu. Prace tę spełniają będą ludzie i maszyny.

Gdzie formularz przestał być dokumentem

W jednej z wielkich sal Głównego Urzędu Statystycznego stoją w długim szeregu dziwaczne maszyny. Przypominają one z wyglądu trochę ławkę szkolną, a trochę maszynę do pisania. Na tych maszynach nasz formularz skończy swoje krótkie życie. Stanie się bezwartościowym świątkiem i powędruje na makulaturę. Ale zanim się to dokona, zawarty w nim materiał przeniesiony zostanie na kartę statystyczną. Kartę — to kawałek prostokątnej tekturki zadrutowanej masą cyfr i pokratkowanej rubrykami. Karta znika we wnętrzu maszyny, kilka uderzeń w klawi-

PRENUMERUJ CIE

TECHNICZNE CZASOPISMA

Radzieckie

Prenumerata przyjmujemy w siedzibie redakcji PPK „RUCH“

W imię nauki, kultury i sztuki

Walka o pokój — to walka o postęp

„Ciekawy zbieg okoliczności” — rzekł stojący koło mnie pasażer tramwaju, który właśnie przystanął na dłuższą chwilę koło dworca, by przepuścić rząd udekorowanych autobusów, wiozących delegatów na Kongres Pokoju.

„Ciekawa... — ciągnął — przewodniczący Światowego Komitetu, prof. Joliot-Curie, przewodniczący belgijskiego komitetu — prof. Cosyns, u nas — profesorowie: Infeld i Dembowski, ze Szwajcarii prof. Bonnard... tylu uczonych!”

„To wcale nie przypadek, mój panie” — wtrącił motorowy. Dalsze słowa zagłuszył grzmący akord głosów, to tłum witał „Postów Pokoju”.

Istotnie — nie przypadkiem zgromadziło się w Warszawie 173 uczonych, 116 literatów, 91 artystów, 72 duchownych. Nie przypadkiem co dzień napływały na ręce Prezydium Kongresu setki depesz z serdecznymi życzeniami, nadsyłanymi przez artystów, uczonych, lekarzy... Światowy ruch pokoju zgromadził w swych szeregach najwybitniejszych umysły naszej epoki. Zgromadził ludzi, których powołaniem jest spokójna, twórcza praca w laboratoriach nad wykrywaniem tajemnic przyrody, ludzi, których powołaniem jest szerzenie i rozpowszechnianie wiedzy. Kongres zgromadził też licznie ludzi sceny, plam i pędzla, których treścią życia

jest kształtowanie i wyrażanie piękna. Zgromadził najwybitniejszych działaczy nauki i kultury, którzy poświęcili całe życie twórczości i nie pozwalają, by burzyły rezultaty ich pracy, niszczyły kulturę narodów. Stanowisku temu dał wyraz prof. Infeld, słynny fizyk polski: „Czas, by uczeni zrozumieli, że wojna, wykorzystując współczesne metody zniszczenia, cofnęłaby cywilizację o wiele stuleci i stałaby się przyczyną cierpień i zniszczeń — nie do opisania... Prawdziwym celem nauki jest służba ludzkości, budować, leczyc i tworzyć, nauka nie powinna służyć wojnie, ale stać się respektownym sługą człowieka”. Uczony brytyjski, prof. Bernal,

tk określił zadania ruchu pokoju: „Jestem przeciwko wojnie. Nie chcemy osłabić żadnego państwa. Przeciwnie, pragniemy wzmożenie wszystkich sił i środków dla celów budowy, a nie zniszczenia”. Prof. Weill-Halle, francuski medyk-naukowiec, wzywa wszystkich lekarzy świata: „Łączmy się w walce o pokój”. Wzrost budżetu wojennego powoduje szczyptę budżetu Min. Zdrowia. Nie możemy spokojnie czekać, aż nasze Człowiek Krzyża sprowadzą nam rannych — ofiary wojny imperialistycznej”. W odpowiedzi na jego wezwanie 30 lekarzy z 20 różnych państw zawiązuje międzynarodowy zw. lekarzy dla walki o pokój.

PARYŻ, W GRUDNIU.

Rezultat głosowania w Zgromadzeniu Narodowym, w sprawie wniosku komunistycznego postawienia przed trybunał stanu Julesa Mocha, obecnego ministra obrony narodowej, który był ministrem spraw wewnętrznych w chwili ujawnienia skandalu: „pauzów biorących czek” — wywarł efekt bomby. Za wnioskiem komunistycznym głosowało 235 deputowanych, a przeciwko — 205. A co tym idzie, w Zgromadzeniu Narodowym znalazła się większość dla gotowania b. ministra spraw wewnętrznych. Nawet jeśli to głosowanie nie przesądziło o postawieniu Julesa Mocha przed trybunał stanu (konstytucja wymaga w tym wypadku większości absolutnej, tj. 300 głosów), nie mniej przeto, wyrok głosowania stanowił dla przywódcy prawicowych socjalistów słaby polityczny sukces.

Mamy w tym wypadku zatem niewątpliwie do czynienia z kryzysem większości, gdyż jest rzeczą jasną, że znaczenie tego głosowania prze-

Kryzys w rządzie Francji

Telefonem od korespondenta API dla „Kuriera“

rosta osobę pana Julesa Mocha. Prawda jest, iż Moch jest szczególnie antypatyczny, z powodu swego zachowania się jak i postawy politycznej. Deputowani większości skwapliwie skorzystali z tajności głosowania, aby zamaskować swą wrogość wobec jednego z najmniejpopularnych polityków francuskich, który jest znienawidzony przez klasę robotniczą za morderstwa strajkujących i dzikie represje wobec ruchu pokoju, a cały naród otacza go pogardą za służalczość wobec amerykańskich rozkazodawców i nieznaną komedię „oporu” wobec Waszyngtonu w sprawie uzbrojenia Niemiec.

Jednakże, niezależnie od chęci zgodzenia w Julesa Mocha w głosowaniu zamianowała się opo-

zycja w stosunku do całej polityki rządowej i rosnącej w szeregach większości niepokój przed zgubnymi skutkami ślepej uległości wobec dyktanta amerykańskich we wszystkich dziedzinach polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Jedną więc z przyczyn takiego właśnie wyniku głosowania jest również perspektywa konieczności zażądania od narodu setek miliardów franków nowych podatków na cele „brudnej wojny” w Vietnamie, która okazuje się coraz bardziej katastrofalną oraz na cele uzbrojenia do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, — myśl o czym ze zgrozą odpycha cały naród francuski.

Wynik głosowania wyraził również opozycję narodu francuskiego

wobec planu uzbrojenia Niemiec Zachodnich. Dotychczas naród francuski zdaje sobie sprawę ze wagi i niebezpieczeństw spowodowanych tym uzbrojeniem, które Moch popiera ze zasną Emslandzkiego „oporu”.

A dalsze pogorszenie sytuacji międzynarodowej wywołuje u wielu deputowanych obawę, iż w rychłym czasie rząd by musiał włączyć na siebie potwornie ciężką odpowiedzialność. Wielu deputowanych chciałoby wykręcić się od udziału w tej odpowiedzialności. Nie ażwżnego zatem, iż francuska większość rządowa znajduje się w pełnym rozkładzie. Czuje ona rosnącą opozycję w kraju i widzi niepowstrzymany wzrost ruchu obronności pokoju po wspaniałym sukcesie Kongresu warszawskiego.

Faktem jest natomiast kryzys w

radzącej koalicji, nawet jeśli niedługo prezydenta republiki, byłego członka SFIO, Vincent Auriola, zdoła opóźnić nieco jego wybuch. Wyciągając wniosek z głosowania przeciw Mochowi, ministerowie „sojuszni” podali się do dymisji, a za nimi do dymisji podał się cały rząd. Prezydent Auriol uznał za właściwe odmówić przyjęcia tej dymisji i wezwać rząd Plevena, aby zebrał się on bloc i postawił przed Zgromadzeniem kwestię zaufania. Koła rządowe spodziewają się, iż przy jawnym głosowaniu deputowani większości będą zmuszeni okazać większą „dyscyplinę” i że w ten sposób będzie można jakoś skłócić rozbić część.

Jedną nawet próbą taką podobała się zbytnie, byłaby to tylko prowizoryczna „reperacja”. Pęknięcie jest zbyt głębokie, powody do całkowitej zmiany linii francuskiej polityki są zbyt istotne, nacisk mas jest zbyt potężny, aby kryzys marszałkowskiej większości mógł zostać zamiany na dłuższą metę. Rząd Plevena — Mocha odniósł śmiertelną ranę i nie uratować go nie potrafi.

(Victor Leduc)

W imię człowieczeństwa, w imię kultury występowali na Kongresie uczeni, lekarze, prawnicy, artyści. Słyszeliśmy też i innego rodzaju głosy: słyszeliśmy krwawy bilans wojny w Korei; słyszeliśmy wstrząsający w swej zwięzłości bilans kaźni greckich: 25 tysięcy więźniów politycznych, 2.877 skazanych na śmierć, 35 tysięcy deportowanych... Słuchaliśmy przerażającej statystyki Hiszpanii: dziesiątki tysięcy dzieci trędowatych i gruźliczków, tysiące dzieci — szamboliców. Oto są owoce i konsekwencje imperializmu, który nie umie i nie chce dać masom ludowym nic innego, niż kładany, nędze i wojnę. Oto są więzienia zamiast szkół, armaty zamiast masła — to niezmienne „dobroć i zło”, idące w ślad za polityką terronu i wojny. Szerokim frontem ciągnie się walka o pokój — poprzez różne warstwy społeczne i różne narody. Zwycięstwo pokoju nad siłami imperializmu i wojny, to zwycięstwo życia, twórczej pracy, postępu. Dlatego wszyscy, którzy pragną sprawiedliwej, obywateli i kultury — łączą się w walce o pokój. W. K.

HENRYK GAWORSKI

PIĘSCI POKOJU

Kraje lądu kontynenty — jak karta respastaria

pod dłoń : dłoń —

niemowić w pięć zacięnięta gotowa bić — bronie.

Karty ziemi zielonej nie zwiążą choiwo słoty zaborez łup — Zwycięstwem

dojrzał bój kamunistów od Chin do Łaby.

Miliard ludzi zwał się w Pokoju partii — kto zlanie wolę miliarda? —

Wpianjemy Pokój na ziemie kartę pięścią jak życie — twarzą.

Żebyście zrozumieci relucy dulara że nie pomagą czujni wodór

ni atom. Świat nieco trutniej zapalić niż cygaro — Nie podpalicie światła!

OSKARZYCIEL I OBRONCA NAZIM HIKMET

„Moje rozumowanie było zawsze pomyłką. Każdy uczynek, każdy akt dokonany przez mnie zawsze chybił celu. Wzrostko zawsze inaczej się stało, niż żem wyśnił. Poza moim logicznym wywodem wszystko szło strunami, swoją własną drogą” — pisał z gorąco Stefan Żeromski o kresu swego życia.

Gorycz pisarza była uzasadniona. Mylił się bowiem Żeromski w ocenie wielu zjawisk społecznych, wielu procesów nie rozumiał. Największym błędem pisarza było to, że nie dostrzegał on w klasie robotniczej jedynej siły zdolnej przekształcić świat, rewolucyjnie zmienić układ stosunków społecznych, których całą ohydę i krzywdzący niesprawiedliwość tak gorąco Żeromski od czułwał i tak namiętnie popierał.

Kiedy Fryderyk Engels pisał o powłóciach Margaret Harkness: „Klasa robotnicza występuje (tam) jako bierna masa, niezdolna sobie pomóc, masa, która nie czyni żadnych prób ani wysiłków w tym celu...” słowa Engelsa można niemal bez zmiany zastosować przy ocenie twórczości Stefana Żeromskiego.

Rzeczywistość zaprzeczala umarzonemu pisarzowi. Wszystko zawsze imceży się stawało, niż on wysnił. W „Przedwiosniu” daje wyraz swemu rozczarowaniu do nowej Polski, która tak daleka była od wysnionego obrazu: „Jedni mają żadla tyle, że z niego urządzi-

li kult, obrzęd, nałóg, obyczaj i jakaś świętość, a drudzy po to tylko żyją, żeby nie zdychnąć z głodu”.

Głęboka wrażliwość Żeromskiego na niedole człowieka żyjącego w złym, niesprawiedliwym ustroju społecznym legła mu zawsze z innymi jego boki krytycznymi pisarza. Czemu każdy załonek musiał utykać z brakiem... lud zgłodniały po wsiach, lud spracowany po fabrykach, lud bez domny po przedmieściach. „Przedwiosnie” to bodaj najsiłniejszy w naszej literaturze akt oskarżenia stosunków społecznych klasy posiadającej odpowiedzialność za ustrój, za niedo i niedole mas w Polsce przedwzrostkowej.

Jednak Stefan Żeromski, który był równocześnie wielkim prokuratorem i namiętnym, gorącym obrońcą, nie był jednak nauczycielem. Nie dostrzegał sam i nie umiał innym wskazać drogi wydania wyroku potępiającego kapitalizm i burżuazję. Wielki talent Żeromskiego wyprzedzał się całkowicie w namiętnej pasji odsłaniania prawdy, demaskowania zła i obłudy świata burżuazyjnego, malowania wstrząsających obrazów niedoli ludzkiej. Nie starczało mu jednak sił na walkę. Wielki pisarz nie był człowiekiem czynu. Sądził błędnie, iż rozwiązanie nieznanych stosunków społecznych może i powinno nastąpić na drodze solidarnego wysiłku wszystkich warstw, nie na drodze rewolucji. Odwoływał się przy tym do burżuazyjnej inteligencji polskiej, w której widział przewodniczkę duchowa narodu, nie dostrzegając wielkich sił ukrytych w masach, w ludzkie polskim.

A jednak Stefan Żeromski położył bezsporne zasługi dla spraw zwycięstwa postępu społecznego. Właśnie przez swą pokojową krytykę, przez demaskowanie fałszu i podłości stosunków społecznych, przez realistyczne obrazy niedoli mas cierpiących, niewoli kapitalistycznego ustroju, przez to,

że w jego artystycznych wędrowkach po nizinach nędzy i poniżenia przewodnikiem była mu zawsze głęboka, szczerza miłość człowieka — przez to wszystko stał się Stefan Żeromski jednym z żołnierzy armii postępu. Swą działalność artystyczną przygotował on podłoże rewolucyjnej literatury w Polsce międzywojennej.

Słusznie pisał w „Nowej Kulturze” Henryk Markiewicz:

„Żywe i bliskie nam jest dziś dzieło Żeromskiego dzięki ładunkowi protestów buntu przeciw krzywdzie i uciesnieniu człowieka... oskarżenie nie rzucone przez Żeromskiego „światu starożytności” uczy nas nienawidzić kapitalistycznej przeszłości, umienia w przeświadczeniu o wielkości zdobywczy socjalizmu, mobilizuje do jej obrony”.

St. G.

Na ile było go w Warszawie, nale imię jego wywołało entuzjazm na sali II Kongresu Pokoju. Wybrano go nieobecnego, do prezydium. Zastąpił na to i kryształową czystością charakteru i siłą swych wierzy i dążeń, kilkunastoletnim okresem wleźliwych udreżeń, czoszonnych z niezlomną cierpliwością. Wielki ten poeta turecki mógł żyć na emigracji, mógł uniknąć więzień i chorob więziennych, które o niego nie wróciły go do grobu. Jednakowoż, unikanie niebezpieczeństw i walki nie leżało w jego charakterze. W 1928 r., pomimo zaostrzonego wyroku, wraca do Turcji i idzie wprost do więzienia. Uważany jest za bardzo niebezpiecznego, zakuwają go w kajdany, wylaczają mu trzy nowe, równoległe procesy — o propagandzie komunistycznej, o akcie przeciwzadowa i o zniesławienie potentata ilimowego, Surej baszy, o którym Nazim Hikmet napisał prawdę.

Po roku wypuszczono go z więzienia. Poeta wydaje szereg tomów, na które składają się poezje, społeczno-nau-



kowe o demokracji radzieckiej, o rasizmie, o hitleryzmie. Działalność ta scłagnęła na poete nowe wyroki. Za rze kome „podburzanie wojsk przeciwko rządowi”. Nazim Hikmet skazany zostaje w lutym 1938 r. na 28 lat więzienia. Sprawa ta świadczy bardzo wymownie o stronaczności rządów tureckich. Nie do wiedziono poecie żadnego wykroczenia przeciwko prawu — znaleziono tylko w koszarach u żołnierzy tomy jego rozpraw i poezji. A książki te były sprzedawane w księgarniach, bez żadnych ograniczeń.

Nazim Hikmet nie chciał umrzeć w więzieniu. Pomimo to, doprowadzony do rozpacz, zaczyna wreszcie głodówkę, naraża się na śmierć, na którą z utęsknieniem czekali jego wrogowie...

Nie był jednak opuszczony przez wiernych przyjaciół. Pała ogromną, po świecie całym, biegło jego imię w aureoli poświęcenia i prawdy. Czterech pisarzy tureckich, uwieczonych jak on, rozpoczęło głodówkę — chce w ten sposób wymóc jego zwolnienie. Protesty, depesze z różnych stron świata, wreszcie podziały. Rząd turecki zrozumiał, że postępowanie jego napiętnowane będzie jako barbarzyńskie. Zwolniono go, wczesnego, walczącego ze śmiercią, w lipcu 1950 roku.

W ostatnich wierszach Nazima Hikmeta widać walkę ze śmiercią — ale i widać nadzieję:

Nie chce umierać — jezeli za krata zameczę mnie na śmierci wtedy nawet nie umrę, będę żył — wród was, w pieśni Robesona, w wierszach Aragona natchnionych, w białym kofelin pokoju, w sztandarach waszych czerwonych, i wśród dokerów, po portach francuskich...

Parę dni przed II Kongresem Pokoju ukazał się w Polsce, nakładem „Czytelnika”, niewielki tom poezji Nazima Hikmeta. W ten sposób, nie mogąc przemówić do was z swą wielką patriotką turecką — przemówił do nas kartami poezji. E. L.

Niebo w grudniu

Kalendarzyk astronomiczny



selekcji Bliźniąt, Neptun — nad ranem, w konst. Panny. Planeta Węsta w pobliżu gwiazdozbioru Wleoryba (gwiazdy alfa i gama). Uran, Neptun i Węsta — tylko przez lornetkę. Gwiazdy spadające: między 10 — 12 grudnia spadają Geminidy promieniując od strony konstelacji Bliźniąt.

Woda i roślinność na Marsie: Według ostatnich badań Tichowa (członka Akad. ZSRR) istnieje prawdopodobieństwo życia organicznego na tej planecie, wobec stwierdzenia wody i roślinności (koloru niebiesko - granatowego). Klimat Marsa jest znacznie surowszy niż na Ziemi, z powodu większej odległości od Słońca.

E. Białoborski

Zima astronomiczna. W miesiącu grudniu kończy się jesień i zaczyna zima. Następuje to w chwili gdy Słońce wstępuje w znak Koziorożca, czyli dnia 22 grudnia o godz. 11.

Długość dnia w dniu 1 grudnia wynosiła jeszcze 8 godzin 7 minut, natomiast w dniu przesilenia dnia z nocą, czyli 22-go grudnia spada do liczby okrągło 7 godzin 40 minut. Od tego dnia — jego długość zaczyna z powrotem wzrastać i w dniu 31 grudnia osiąga wartość 7 godzin 47 minut (dla Warszawy).

Wschody i zachody Słońca I. XII: 7,21 — 15,28, 31. XII: 7,46 — 15,33. Czas średnio-europejski dla Warszawy. W innych miastach Polski rok 1950 zakończy się takimi porami wschodu i zachodu Słońca: Kraków 7,39 — 15,47. Białystok 7,41 — 15,19. Wrocław 7,56 — 15,54. Gdańsk 8,10 — 15,26. Szczecin 8,18 — 15,52.

Odmiany Księżycy: Ostatnia kwadra: 2,17,22. Now: 9,10,28. Pierwsza kwadra 16,6,56. Pełnia: 24,11,23. Liczby oznaczają: dzień, godzinę, minutę. Planety będą widoczne: Merkury — nisko nad południem, horyzontem. Wenus — jako gwiazda wieczorna na zachodnim niebie, wieczorami. Mars — jak Merkury Jowisz — tak samo, z tym, że z końcem grudnia zachodzi już około godz. 21-cj.

Cztery planety: Merkury, Wenus, Mars i Jowisz będą zatem widzialne w połowie grudnia na zachodnim niebie, wieczorami, równocześnie. Saturn — wschodzi po północy (między gwiazdozbiorami Lwa i Panny), Uran — jest widoczny przez całą noc w kon-

Prof. dr Mściwój Semerau-Siemianowski

Niszczycielski wpływ alkoholu na układ krążenia

Nie z chęcią moralizowania, nie z pobudek idealistycznych wynikiem zajęciom przez Ministerstwo Zdrowia akcji walki z alkoholizmem. Wyłoniła się ona z żywego zaniepokojenia faktem że liczne jednostki w czasie ubiegłej wojny przywykły do nadużywania w spirytualach, nie zdając sobie całkowicie sprawy z tego, jak dalece umniejszają one pełna zdolność do pracy, ile ciężkich dolegliwości, ile cierpienia, ile przedwczesnego inwalidztwa powstaje pod wpływem hołowania temu nałogowi.

W żadnej bodaj dziedzinie medycyny skutki alkoholizmu nie uwidoczniają się tak oczywiście i tak katastroficznie, jak w zakresie układu krążenia. Stwierdza się je najpierw w mięśniu sercowym. Nadużywanie alkoholu powoduje chorobyliwy przerost, rozszerzenie i zwyrodnienie mięśnia sercowego. W związku z tym dochodzi stopniowo do narastającej niewydolności sercowej z wszelkimi jej objawami, jak ławe męczenie się, duszność, śniecia, obrzęki itp. Działają one w późniejszych okresach z trudnością opanować przez leczenie i prowadzą do inwalidztwa lub śmierci.

Stale nadużywanie alkoholu wywołuje postępujące zapalenie, twardzenie naczyń i zwłoknienie więzki mięsnych serca z wszelkimi konsekwencjami dla całości krążenia. Działają przynajmniej według Bykowskiego, ucznia Parwlowa, że to zaburzenia dochodzą do skutku za pośrednictwem tzw. intero-receptorów, t. j. bodźców regulujących, w które szcze-

gólnie obfituje serce, a które rozregulowane podkłada za sobą choroby i przestrojenia w innych narządach, pogłębiając pierwotne zatamania się czynności serca. Im bardziej zaniedbany jest używany do picia alkohol etylowy przez inne alkohole, zwłaszcza me tylowy, a także spotykane w olejkach tłuszczowych surowego spirytusu wyższe alkohole, jak propylowy, butylowy, amylowy i inne, tym działanie ujemne tego środka jest silniejsze i wielostronnejsze. Tę też okolicznością tłumaczy się szczególnie szkodliwe następstwa „BIMBRU”, destylowanego w prymitywnych warunkach w takich gorzelniach.

Podstawą rolę w procesie uszkodzenia tkanek serca przez spirytualia odgrywa wywołanie stosunkowo niedawno okoliczność, że całkowite spalanie alkoholu w ustroju na dwutlenek węgla i wodę wymaga, jako niezbędnej substancji, witaminy B1 (aneuryn). Gdy na skutek zwiększonej ilości spożytego alko-

holu powstaje wyraźny niedobór tej witaminy, procesy przerobki alkoholu w tkankach ulegają zahamowaniu, podlegając za sobą pojawienie się w ustrojach trujących kwasyń przetworów. Ich to powstanie — zdaniem Van Bogaerta — powoduje, niezależnie od bezpośredniej szkodliwości samego alkoholu, mniej lub więcej trwałe zmiany w sercu, które wprowadzeniem dużej ilości witaminy B1 można jeszcze we wczesnym okresie schorzenia zmniejszyć lub wyjątkowo usunąć.

Obok odczynów chorobowych w samym sercu, alkohol oddziałuje niszczycielsko na tkanki naczyniowe, zwłaszcza tętnice (arterie). Wemy, jaką rolę odgrywa w sprawnym funkcjonowaniu różnych części ciała. Przy współdziałaniu alkoholu procesy zużywania organizmu, wywołane przez przecierowanie fizyczne i umysłowe, cięższe przecierania osobiste, zbyt obfite jedzenie itp. szybko się pogłębiają, powodując stwardnienie lub mizdrzące naczyń, po prostu mówiąc sklerozę. To sklerotyczne uszkodzenie tętnic prowadzi do wadliwego unaczynienia skóry (ślad czerwony nos i pijaków), daleki koniec, zwłaszcza dolnych i wreszcie narządów miazgowych, jak mózgi, mózg, wątroba, trzustka itd., a w następstwie zaimne,

ciężkie zaburzenia ich funkcji i budowy. Do takich poważnych organicznych zmian należy udar powłociny mózgu, dławica piersiowa (angina pectoris), zawał mięśnia sercowego, stwardnienie naczyń, pewne postaci choroby i zgorzel (gangrena) nog. Rejestradok nie byłby pełny, gdyby nie wspomnieć o wywołanym przez alkohol nadciśnieniu tętniczym pierwotnym, występującym przede wszystkim u ludzi przepracowanych i obciążonych znaczną odpowiedzialnością zawodową.

Jakie mogą być z punktu widzenia nauki wytyczne do walki z alkoholizmem? Z jednej strony wchodzi w grę cierpliwość i na wielką skalę przeprowadzone uświadczenie szerokiej mas o szkodach na zdrowiu, wywołanych przez nadużywanie trunków. Z drugiej strony powinny być brane pod uwagę możliwości do odciążenia od alkoholizmu jeszcze większym uprzyślednieniem ludności wszelkimi imprezami, szarych rozrywce i odprężeniu, jak teatr, klub, radio, koncerty, odczyty, sporty i zabawy publiczne. Całkowite odciążenie ludzkiej kołoli, w sensie prohibicji, byłoby — sądźmy — raczej błędem, bo mogłyby go zastąpić pokatnie wytwarzany, w swej produkcji nie nadzorowany, a znacznie bardziej szkodliwy „bimber”. Natomiast należałoby bardziej utrudniać nabywanie trunków przez dalsze podniesienie cen i niesprzedawanie spirytualii w zbyt małych opakowaniach. Wydaje się, że tylko przez skoordynowanie tych trzech koncepcji będzie można opanować praktycznie omawiane zagadnienie i zapobiec skutkom tego szkodliwego nałogu.

TYGODNIK ILUSTROWANY PRZE KROU Skłóci i wprząjemni CZAS PODROZY

Antoni Czechow

OPOWIADANIE DLA KTÓREGO TRUDNO ZNALEZĆ TYTUŁ

Działo się to w świąteczne popołudnie. Było nas dwudziestu, siedzieliśmy dokoła dużego



Kinoman

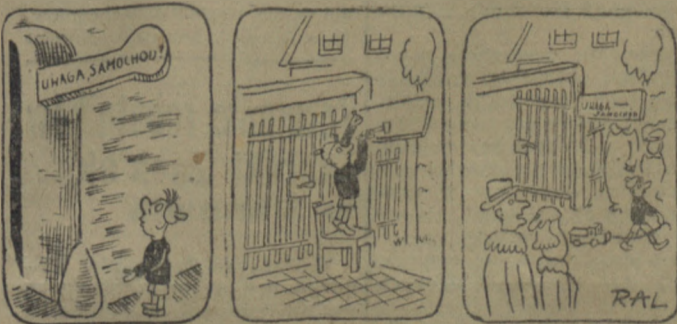
stolu i napawali się istnieniem. Pijanusińskie nasze oczy spoczywały na wybornym kawiorze, świeżych homarach, znakomitym lososiu i na miodowej buteleczce, stojącej wzdłuż całego stołu...

Kładny, tym razem poddał się ogólnemu nastrojowi i powiedział: „Z jego ekscelencji Iwana Prochorycza taki matol!... Po każdym zdaniu krzyczyliśmy: „Pereat!... Zmusiliśmy nawet kelnerów do zejścia z drogi cnoty...

DWA ŚWIATY

-- Rada Naukowa przy uniwersytecie w Harvard w Stanach Zjednoczonych składa się z 16 dyrektorów banków i towarzyszy oraz z 10 generałów. We wszystkich za-

kładach tegoż uniwersytetu obowiązuje przysposobienie wojskowe, a w wielu prowadzą się wykłady „specjalnej strategii wojennej przeciw ZSRR”.



Historia bez słów

Wszystko zaczęło się od aparatu radiowego. Odbornik na dyrektora Michał Piotrowski pierwszo rzędny, najnowszej marki, ze szmą rządowym okdem. Stół ten aparat na zgrabnym stojaku, po prawej stronie okazałego biurka i całym swym wypoliturowanym wyglądem świadczył o niezwykłym zamieszaniu posiadacza do kultury.

PIORUNOCHRON

gienia, umocowany przy oknie. Radiotechnik z całym zapamiętaniem specjalisty, wyjaśnił: -- To jest piorunochron. Antena małe wysoka. Przypuścimy zbliża się burza. Jak wiadomo, błyskawica uderza w przedmioty najwyższej położone. Uderzy w antenę i odbornik Wasz diabli weźma, czyli wyrażając się naukowo, zepsuje się. A właśnie ten interes wasza racja. Jak tylko przełączycie te dzwigniki, wyładownie elektryczności, uderzenie, pojdzie po piorunochronie do ziemi.

Już dawno chce z wami pomówić na tematy osobiste. Nie podobają mi się wasze zachowanie... -- Tak, tak, bardzo mi się nie podobają. Przepraszam, ale wyglądzacie na zupełnie niedojde. Nie macie... tego, jak to się nazywa... porzucia własnej godności. Ze mną zawsze wowszystkim się zgodzicie, nigdy nie opamięta. A przecież też nie jestem bez grzeszku. Właśnie za tydzień mamy zebraństwo, więc dlaczego nie mielibyście wystąpić z krytyką?

czesnie mam nadzieje, ze siedzący tutaj radcy wtularni i radcy dworu nie patrzy na mnie jak na robaka. Pozwolicie mi więc... mmm... Nie, zaczekajcie. Rozmierzycie się wokół siebie. Coż widzimy? -- Rozmierzycie się dokoła i ujrzelismy uśmiechnięte słuchalno lokalne pyski.



-- Widzimy -- kontynuował orator, oglądając się raz po raz na drzwi -- meczarnie, cierpienie... Dokoła samo złodziejstwo, nadzycia, grabieże, łapówki... Rozpamiętanie ogólnie. Uciek na każdym kroku... Ile leż. Ili niewinnie cierpiących. Użalmy się nad ich losem i za... zapłacimy (z oczu mowcy zaczynała toczyć się łza). Zapłacimy i wypijmy za... W tej chwili skrzypnęły drzwi. Ktoś wszedł. Obejrzelismy się i ujrzelismy małego chłopca z wielką łysina i mentoską uśmiechem na wargach. Człowieczka tego znaleźliśmy dobrze. Wszedł do sali i zatrzymał się, by wysłuchać toastu.

RAZ na TYDZIEŃ! Konkurs „KURIER” Kelner znalazł się

Nasz konkurs tygodniowy „Gdzie on jest?” dał czytelnikom nie tylko możliwość sprawdzenia swej spostrzegawczości, ale i krytycznych uwag ood adresem i dektorów gospodarczych zakładów gastronomicznych. Jak to się było latwo domyślić -- zadaniem uczestników konkursu było odhalezenie na rysunku kelnera, który się gdzieś w toku klientów zawiesił. Oddajemy głos czytelnikom. Annie Tuczykównie -- uczennicy klasy VIII, która tak opisał rozwiązanie: „Poszukiwany przez nas, a oczekiwany przez gości kelner był bardzo niezrezy, bowiem w drodze do kuchni upadł, wypuszczając z rąk tacę z daniami (tym tłumaczyć należy milny gości, próżno na niego oczekujących).”

Lewitowiczowi, uczniowi z Koszalin. Następnie 10 nagród wylosowali: 1) Kordecki Władysław -- uczeń, 2) Nowacka Maria, Woitaszyce -- gospodyni domowa, 3) Halun Edward -- murarz, 4) Zawadzki Zygmunt, Słupsk -- uczeń, 5) Klimczewski Ryszard, Białogard -- zegarmistrz, 6) Surowlecka Barbara -- uczennica, 7) Zbigniew Majcher, Drawsko -- uczeń, 8) Kryg Róża, Miedzzydroje, 9) Karcewska Janina -- malarka polskojęz., 10) Szyperski Wiktor -- stolarz.

Trzy nazwiska

Na dzisiejsze, niedzielnopopoludnie przeznaczamy naszym czytelnikom innego rodzaju rozrywkę. Zaінieszczamy poniżej trzy bilety wylotowe. Nazwiska, jak nazwisku -- może trochę dziwnie, ale na czym polega zagadka? Otóż właśnie Niedawno w Warszawie zakończył swe obrady II Światowy Kongres Obronców Pokoju. Na Kongresie reprezentowani byli członkowie batalionów walki o pokój. Zadaniem naszych czytelników w dzisiejszym konkursie będzie przoz odpowiednio przedstawienia liter z załączonych wzytówek utworzyć nazwiska trzech delegatów na Kongres i wpisać je na załączonym kuponie. Nie chcemy zbytnio ułatwiać zadania, ale podajemy, że należa one do przedstawiciela Związku Radzieckiego, Francji i USA (jedyn z nich nie był, a mimo to przemawiał na Kongresie).

Form with names: Anette Jafil, Irena Grubell, Neparo Bosul

z nich uważał za swój obowiązek dotada:

-- Tak jak słusznie zauważył kolega Walezak... Już od dawna dyrektor nie słyszał takich przemówień. Zdzielił się koncowego przemówienia i wyhektował tylko, że bardzo jest wdzięcznym za krytykę. Jednak prawdziwe końcowe przemówienie wygłosił dyrektor Piotrowski w swoim gabinecie. Jedynym słuchaczem był naturalnie Walezak. -- Nie, proszę mi wyjaśnić, jakie mieliście prawa wżagać moje imię? Według zwyczaju, Walezak zaczął tłumaczyć się: -- Przeleż sami rozkazaliście. Ze niby śmieję, bez względu na osobistość, a teraz roblecie wyżuty. -- Wszystko ma swoje granice! A wy... Tego już nie mógł znieść. W uszach dzwoniły mu jeszcze oklaski, przed oczyma stały twarze współpracowników i pierwszy raz w życiu Walezak poczuł obrzygnięciem kolektywnym, znaczenie ogólnego szacunku. Wyprostował się więc i rzucał: -- A jakim właściwie prawem rozmawiacie ze mną takim tonem? Dyrektor był tak zaskoczony, że nawet nie zauważył, jak za Walezakiem zamknęły się drzwi. Z przyzwyczajenia obrócił swa twarz postać na prawo, waczył prąd i przekreślił galkę. W odborniku dał się słyszeć lekki trząsk. Przymomnił sobie, że włączył piorunochron.

KUPON

Form with fields: Nr 1, Nr 2, Nr 3, Nazwisko i imię wysyłającego, Zawód, Adres

Wysłać i po rozwiązaniu nadesłać do redakcji.

Z prasy

Prasa „Została ostatnio o inżynierach na granicy Albatów prowadzonych przez Tito i jego anglosaskich macochaćców.



G. Ogontek, Nr. 42 z 1950 r. Spółczył: K. BEES

Karygodne niedbalstwo GS w Drawsku

W spółdzielni produkcyjnej w Linowie gm. Drawsko znajduje się filia Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, która całkowicie nie wywiązuje się ze swego zadania. Chłopi - spółdzielcy uskarżają się, że sprzedawczyni Stefania Frontczak opryskliwie i ordynarnie odnosi się do kupujących, co zniechęca do czynienia zakupów w tym sklepie. Placówka nie jest odpowiednio zaopatrzona w artykuły pierwszej potrzeby, a w wielu wypadkach ceny pobierane za poszczególne towary, są wyższe, niż gdzie indziej.

Robotnicy miejscowego gospodarstwa PGR żala się także, że trudno im zaopatrywać się w sklepie, ponieważ sklep jest zamknięty gdy ma czas wolny od pracy. Gdy znów przyjdą zakupić coś nawet 5 minut przed ósmą, albo gdy wracają z pola w czasie przerwy obładowej, to sprzedawczyni, która mieszka przy sklepie, opryskliwie odmawia sprzedania potrzebnych towarów. Wydała się, że sklep jest właśnie dla kupujących i należałoby tylko tak ułożyć godziny sprzedaży, aby umożliwić robotnikom dokonania zakupów.

Najważniejszym bodaj mankamentem jest to, że bardzo często sprzedawczyni Stefania Frontczak zastępuje w sklepie

Słusk walczy z alkoholizmem

W sali PRZZ w Słupsku odbyło się posiedzenie z udziałem czynników partyjnych, społecznych oraz handlu detalicznego, na którym omawiano sposoby zwalczania alkoholizmu wśród ludności miasta. M. innymi postanowiono usunąć napoje alkoholowe ze wszystkich wystaw sklepowych, zlikwidować począwszy od dnia 1 stycznia 1951 r. sprzedaż napoi alkoholowych w sklepach spożywczych. Tylko trzy sklepy będą mogły sprzedawać wódkę. Pównocześnie położy się nacisk na urządzenie zabaw bezalkoholowych.

W miejsce dawnych restauracji zorganizowane będą bary mleczne i mleczne. Powstana one w miejsce „Zaczysa” przy ul. Plekiełko, „Białostoczek” przy ul. Jaracza i w miejsce hotelu „Grand” obok dworca kolejowego. (law)

Przez nasze okulary

Epidemia

Przeróżne choroby nawiedzają nasz kraj. Były już ospy, cholery, tyfusy i inne epidemie, które dobrze dały się ludziom we znaki, a potem zniknęły nagle, pozostawiając po sobie jedynie mgiełki i wspomnienia doznanych cierpień i krzywd. Na wiele chorób znaleziono sposobów i mogłoby się wydawać, że dzisiaj jesteśmy prawie zupełnie zabezpieczeni przed jakimkolwiek atakiem z ich strony.

Tymczasem... Tymczasem kraj nasz zalała nowa epidemia tym straszniejsza, że w lekarskich dziełach naukowych brak o niej choćby najmniejszej wzmianki.

A epidemia szaleje, wykazuje szczególne zainteresowanie działem handlu detalicznego. Tak samo pożera ofiary w sklepiku „Samopomocy Chłopskiej” w wiosce pod Szczecinkiem, tak samo w Szczecinie czy Koszalinie i tak samo w ministerialnych deparcieamentach w Warszawie, gdzie właściwie rozpoczęła swoją okrutną karierę.

Wprawdzie co zdrowsze jednostki, obdarzone zmysłem do strzeżenia lekarstw wskazują na środki zaradcze, wpiując recepty do książek załazłych w Powszechnych Domach Towarowych, placówkach Miejskiego Handlu Detalicznego i in-

nych punktach detalicznej sprzedaży, ale jak dotąd przeważnie bezskutecznie. — Podajemy (ku przestrodze) jej objawy. Oto one: Pragniesz, przyjacielu, kupić drobiazg — ot, wężyk, szczerzący czy kształtkę do odkurzacza. Chodzisz po wszystkich możliwych sklepach i słyszysz jednakową odpowiedź: — Nie ma. Sprzedajemy tylko komplety. Chcesz, przyjacielu, kupić spiralną do maszyny elektrycznej i znowu słyszysz jakby nagrany na taśmie magnetofonowej odpowiedź: — Nie ma. Sprzedajemy tylko komplety. Chcesz kupić — wszystko jedno co: żarówkę do latarki, strunę do mandoliny, painik do kuchenki gazowej; chcesz kupić, pytasz, ale zanim jeszcze ruszysz wargami, zanim przekształcisz myśl w słowa, już czujesz, jak idzie ku tobie KOMPLETOWA EPIDEMIA i ścisną ci gardło stalowymi cęgami, zakłętymi w rozrywanej serce odpowiedzi: — Nie ma. Sprzedajemy tylko komplety.

Kobiety wiejskie dokonują podsumowania swych prac

Posiedzenie plenarne Rad Kobięcych w woł. szczecińskim

Woj. Zarz. ZSCH za pośrednictwem swego aktywu kobiecego na terenie całego województwa szczecińskiego przeprowadza planowe posiedzenia Gromadzkich Rad Kobięcych w celu przeniesienia w teren uchwał Prezydium Zarządu Głównego Zw. S. Ch. i Zarz. Głównego Ligii Kobięcych z dnia 27. VII. 1950 r.

Zebrania odbywają się w tej chwili na szczeblu gromad wiejskich. Zebrania Pow. i Gminnych Rad Kobięcych zostały już obsłużone.

Według danych z lipca br. liczba kobiet wiejskich zorganizowanych w Kotach Gospodyń, wynosi ponad 400 tysięcy osób.

Wszystkie członkinie Kół Gospodyń są jednocześnie zrzeszone w Lidze Kobięcych, a tym samym należą do Światowej Federacji Kobięcych (SDFK). Wzrósł znacznie procent kobiet, biorących czynny udział w pracach zarządczych Zw. S. Ch., Gminnych Spółdzielni Sam. Chł. i w sprawowaniu kontroli społecznej w Radach Narodowych na wszystkich szczeblach administracji.

Nie można pominąć milczeniem olbrzymiego wkładu pracy kobiet w organizowaniu i sprawowaniu opieki nad dziećmiaciami sezonowymi ZSCH i TPD. Ponad 35 tys. dziewcząt należy do Ludowych Zespołów Sportowych.

Oprócz tych bezsprzecznie poważnych osiągnięć na odcinku organizacji kobiet, dyskusje nad sprawozdaniami wykazują również szereg braków i niedociągnięć.

W listopadzie powstało 9 nowych spółdzielni

Chłopi pow. drawskiego masowo zakładają spółdzielnie produkcyjne

Mimo uporczywej i zaciętej działalności wroga klasowego, który próbuje najrozmaitszymi sposobami, aby odciągnąć chętnych od spółdzielczości, mało i średniorolni chłopi naszego województwa coraz bardziej masowo zgłaszają swe przystąpienie do spółdzielni produkcyjnych. Przed miesiącem przodulacymi w procesie społecznej przebudowy wsi były powiaty sławieński i wa-

lecki, w których założono po 18 spółdzielni produkcyjnych. Na trzecim miejscu kroczył pow. drawski z ilością 17 spółdzielni. Ryzalizacja między tymi powiatami przyniosła dobre wyniki. Obecnie na czoło wysunął się zdecydowanie powiat drawski. Na jego terenie zorganizowano w listopadzie 9 nowych spółdzielni produkcyjnych. Powstały one w Kosobu-

dach, Rzeźnicy i Cieszyne gm. Złocieniec, Świerczyne i Pławnie gm. Świerczyne, Ostrowicach, Berne i Chlebowie gm. Ostrowice i Wierzchowie gm. Wierzchowo. Ogółem w powiecie utworzono dotychczas 26 spółdzielni. Na podkreślenie zasługuje masowość, z jaką mało i średniorolni chłopi organizują się pod spółdzielczym sztandarem. W Świerczyne statut podpisało w całości 17 rodzin, w Złocieniu w całości 47 rodzin — 61 członków, w Ostrowicach 64 rodziny — 82 członków, w Pławnie 27 rodzin — 42 członków. W pierwszej w powiecie drawskim spółdzielni produkcyjnej w Słecinie, zorganizowanej w jesieni 1949 r. przystąpiła do niej początkowo tylko połowa gromady. Obecnie widząc dobre wyniki zespolonego gospodarowania i przekonawszy się, że praca zorganizowana przynosi lepsze wyniki, przystąpili do niej niemalże wszyscy pozostali osadnicy.

Drużym powodem masowego wstępowania do spółdzielczości jest niewątpliwie wzrost świadomości chłopów, doświadczenia, dobre przykłady i oddziaływanie istniejących spółdzielni oraz wysoka dniówka obrachunkowa, wielokrotnie wyższa, niż uzyskiwana dochód z gospodarstwa indywidualnego. Dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróbców Pokoju, statuty spółdzielcze podpisał osadniczy gromady Kosobudy i Chlebowo.

Całkowicie przeszły z indywidualnej, chłopskiej gospodarstwa na tory gospodarki socjalistycznej gminy Drawsko i Złocieniec, w których we wszystkich gromadach założono spółdzielnie produkcyjne. W wielu wsiach chłopi zapoznają się ze statutami spółdzielczymi. Przewiduje się, że w grudniu powstaną jeszcze 9 nowych spółdzielni produkcyjnych.

Dotychczasowe osiągnięcia pow. drawskiego w procesie społecznej przebudowy wsi pozwalają przypuszczać, że przedmiot wykonania statutu przed nim w ramach Planu 6-letniego zadania w dziedzinie rolnictwa (mr)

Kobiety wiejskie dokonują podsumowania swych prac

Posiedzenie plenarne Rad Kobięcych w woł. szczecińskim

Najczęściej spotykanym błędem to wyodrębnienie się Kół Gospodyń z całości zagadnień prac Ligii Kobięcych i Zw. S. Ch. Niedostateczny jest jeszcze udział kobiet wiejskich we współzawodnictwie pracy.

Kobiety muszą znaleźć swe właściwe, poważne miejsce w gronie realizatorów Planu 6-letniego. Zdarzają się może jeszcze ludzie niewłaściwi na kierowniczych stanowiskach, którzy nie doceniają roli kobiet w budownictwie socjalistycznym, lub celowo starają się pomniejszyć udział kobiety w

tworzeniu nowych, lepszych warunków życia.

Robota ta prowadzi ludzi, którzy podstępem wdarli się na kierownicze stanowiska. Prezydent Bierut na IV Plenum KC PZPR powiedział: „Jak największe kobiet na kierowniczych stanowiskach” — i to jest właśnie właściwa rola i cel dzisiejszej kobiety”.

W dobie wzmocnionej walki o pokój, właśnie matki chcą w spokoju wychować swe dzieci zagwarantując nam, że wrzesień 1939 nie powtórzy się więcej.

Koszalin otrzymał nareszcie wzorową kawiarnię

Do niedawna problem spędzenia wolnych chwil przedstawiał dla mieszkańców Koszalina wiele trudności. Jedyną nareszta nie zupełnie odpowiadającą wymaganiom cukierni „Udziałowa” przy ul. Zwycięstwa nie rozwiązywała tego problemu. Sprawa załatwił wreszcie koszański MHD. Wyremontowano lokal byłej prywatnej restauracji „Pod Trójką” przy ul. Armii Czerwonej 3 i powiększono go przez przebieścieńców.

kierników MHD. W „Pijalni kawy i ciastkarni MHD” świat pracy może otrzymać w godzinach rannych od 7 do 12-tej niedrogie i pożywe śniadania.

Muzyka radiowa oraz w godzinach wieczornych „żywa” muzyka kameralna umili mieszkańcom naszego miasta kulturalne spędzenie czasu w tym obecnie najpiękniejszym lokalu Koszalina. (Gor)

Skontrolować gospodarkę „Osadnika” w Choszczynie

Zle pracuje spółdzielnia „Osadnik” w Choszczynie — pisze nam w swym liście „Pionier” z Choszczyna — ciągle są jakieś braki i niedociągnięcia.

Od 3 tygodni chodzę codziennie do sklepu „Osadnika”, aby kupić 1 kg. maki i codziennie ekspedientka odpowiada: Zdaże nie będzie jutro! W magazynie mąka jest, jak wyjaśnia ciągle ekspedientka, ale niema ludzi do paczkowania.

Drugą bolączką jest sprawa węgla. Już przeszło miesiąc staram się o kupno węgla w tym samym sklepie spółdzielni „Osadnik”. Codziennie widzę, jak ze sklepu ludzie wywożą węgiel — ile razy pytam o kupno słyszę odpowiedź: Węgiel nie ma, a to co jest to tylko dla „poszczególnych obywateli!” Tego dnia kiedy otrzymałem takie oto wyjaśnienie widziałam na składzie około 15 ton węgla.

Nie lepiej jest z innymi towarami, kiedy np. okaza się potrzebny damskie gina momentalnie rozsprzedane w „swich” żadna z potrzebujących klientek nie może nawet marzyć, aby je kupić.

Czas najwyższy Panie Redaktorze, aby kompetentne władze tejże spółdzielni zainteresowały się złą i szkodliwą gospodarką spółdzielni „Osadnik” w Choszczynie i jak najrychlejszym usprawniły jej pracę.

PIONIER Z CHOSZCZYNĄ. Nazwisko i adres znane redakcji

Popularyzacja hodowli owiec i drobiu

Plan 6-letni przewiduje racjonalizowanie hodowli owiec. Co zwiększy procent wysoce wartościowej wełny. Z uwagi na to Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przy Prez. MRN w Świnoujściu zakupił dla spółdzielni produkcyjnej większą ilość tryków. Srowadzono je za pośrednictwem Centrali Obrótu Zwierzętami. Hodowlany Równocześnie zakupiono rasowe indy, które przewidziano bezpłatnie hodowcom drobiu dla popularyzowania słabo rozwiniętej hodowli drobiu w powiecie wolińskim. (me)

Nieudane oszustwo

Reforma walutowa i wypuszczenie w obieg drobnych bilonów ominięto przedwojennych „ciulaczy” grosza do pozbawienia się złotych i pięćdziesięciogroszów, wykonaniem swym nie wiele różniących się od obecnie będących w obiegu monet. Rozmyślnie i celowe puszczanie w obieg fałszywych monet nie zawsze się opłaca. Przekonał się o tym bogacz wiejski Stanisław Piasecki z gromady Osieki pow. Koszalin który zatrudnionej u siebie do ryczo 12-letniej dziewczynce córce autochtonki Walińskiej wypłacił należność w starej przedwojennej walucie. Piasecki zapowiedziała się Milicją Obywatelską w Sławnie. a Sąd pouczy go, iż dezorganizacja systemu pieniężnego i porwanie na nieświadomości ludzi nie zawsze prowadzi do z góry obmyślanego celu. (mp)

KOSZALIN
 Grudzień **DZIS:**
3 Franciszka, Ksawerego.
 NIEDZIELA

Notatki Koszalina

DOM DZIECKA

W połowie grudnia zostanie przez MHD uruchomiony Dom Dziecka. Będzie to sklep, w którym można będzie kupić niemal wszystko, co dzieciom jest potrzebne — od konfekcji, galanterii, poprzez artykuły papeteryjne, słodycze, do zabawek. Projektuje się też uruchomienie zakładu fryzjerskiego dla dzieci.

Dom Dziecka MHD mieścić się będzie przy ul. 1 Maja 26.

MHD zamierza jeszcze w tym roku uruchomić sklep kornisowy (naprzeciwko Osbia, przy al. Zwycięstwa), wielkie sklepy wielobranżowe przy ul. Gnieźnieńskiej i ul. Czerwoną Armii oraz sklep artykułów gospodarstwa domowego w centrum i piekarnię przy ul. Morskiej 47.

PORTMONETKI I „PODKÓWKI” KOSZALIŃSKIE

W Koszalinie ukazały się już w sprzedaży portmonetki i „podkółki” na bilon, wykonane przez Przemysł Miejskowy na zamówienie Miejskiego Handlu Detalicznego.

ZEGAR — KALEKA

W głównym punkcie ruchliwej ulicy Zwycięstwa w Koszalinie znajduje się zegar. Właściciel imitacja zegara. Jest on bez wskazówek i mechanizmu wewnętrznego i naprzód czeka aż Miejska Rada Narodowa raczy go uruchomić — dla wygody przechodniów. (mp)

Szkolenie robotników Fabryki Zapalek w Sianowie

W Fabryce Zapalek w Sianowie rozpoczęto szkolenie dla wodowej robotników. Kurs szkolony będzie trwał 3 miesiące. Absolwenci kursu odbędą praktykę pod okiem doświadczonych majstrów, aby w przyszłości stać się pełnowartościowymi fachowcami. Równoległe ze szkoleniem zawodowym zorganizowano staraniem Okr. Rady Zw. Zaw. kurs społeczno-polityczny. Wykłady prelegentów z Koszalina i Sianowa zapoznają robotników fabryki z zamierzeniami Planu 6-letniego. (mp)

Kronika Słupska

W związku z trwałym obecnie Tygodniem Przedwiośniowym zorganizował Oddział PCK w Słupsku we wszystkich zakładach pracy i szkołach miasta i powiatu prelekcje lekarzy, połączone z pokazami filmowymi. Podobne prelekcje odbędą się również w dniach od 9 do 15 grudnia we wszystkich zespołach PGR i spółdzielniach produkcyjnych powiatu. W teren wyładowa ambulans z lekarzami którzy przeprowadzą badania ludności wiejskiej. (law)

W szkołach śluskich odbyły się wybory Komitetów Rodzicielskich. (luk)

Kolejarze śluskcy zrewidowali dotychczasowe normy. Nowe normy są gwarancją wzmożenia wydajności pracy, wyszej realizacji Planu 6-letniego. (ryk)

Niejednokrotnie naruszaliśmy już na łamach naszego rła na sprawę czystości i inkrewawienia przesyłków ruchu przez szoferów śluskich. Notatki na sze poskutkowały ale jak się okazało nie na długo. Znowu ulice Ślуска są terenem kawalerskiej jazdy szoferów i znowu „noszący” się wynadki. Niedawno zdarzył się wypadek na ul. Szczecińskiej, gdzie ofiara nieostrożnej jazdy szofera padła kobieta jadąca na rowerze.

Kierowców samochodowych można spruszać z ora, bo rowodnie to powróć do lekkoświadomości i lekceważenia bezpieczeństwa życia ludzkiego. (law)

Płynnie węgiel do Świnoujścia

Szybkościowe przeładunki statków w najmłodszym porcie polskim

Świnoujście — brama młodsza Szczecina — poza spełnioną funkcją awanturę jest najmłodszym portem polskim na Bałtyku. Powstał on na brzegu Swiny tuż przy jej ujściu do morza i stanowi — mimo dość znacznej odległości — integralną część portu szczecińskiego. Port świnoujski to najnowocześniejsza stacja bunkrowa na Bałtyku, zbudowana w ostatnich dwóch latach przez polskiego robotnika i inżyniera. W basenie tego morza jest to najdogodniejszy punkt zaopatrzenia się przez statki w paliwo węglowe.

Obecna jednak rola stacji bunkrowej nie ogranicza się tylko do tych czynności. Wyposażona w nowe dźwigi tego samego typu, co szczeciński basen przeładunkowy masowych, spełnia jednocześnie funkcje portowe, odciażając wydatnie sam Szczecin. Samodzielnie ładuje i rozładowuje całe statki, z jednostek o dużym zanurzeniu mających trudności z wejściem do Szczecina, odbiera część ładunku bądź też uzupełnia nim przeładunek w morze.

BARKI NIE WRACAJĄ PUSTE

Powstanie portu stanowi pierwszy etap zakreślony Planem 6-letnim aktywizacji Świnoujścia. Ciężkie ładowane węglem barki wciągają pracownicy holownic z rzeki pod szeroko rozkrążone na estakadzie i nabrzeżu portale dźwigowe. Od zewnętrznej strony wąskiego betonowego pasa estakady przycumowany s'a „Lady Kathleen” czeka na wypełnienie ładowni. Barki nie odcumują, zabiorą z powrotem z innego statku rudę do hut śląskich.

W pracy przeładunkowej nie pomagają już przysyłane ze Szczecina grupy robotnicze. Nowy port, który zaczął pracować w lecie br., ma już swoją wyszkoloną i sgraną załogę robotniczą, kierowaną przez młodego i energicznego kierownika Biura Portowego Zdz. Szaniawskiego, który doszedł do tego stanowiska, dzięki pogłębieniu swej wiedzy fachowej na kursach portowych w czasie pełnienia funkcji ekspedienta portowego w Szczecinie.

— Załoga nasza — mówi kierownik Szaniawski — choć jeszcze młoda, jest już doświadczona w swojej pracy. Mamy już przodujących i wyróżniających się w przeładunkach trymerów, którzy tak: Jan Dąbrowski, Bronisław Charewicz, Leon Majer i Józef Ryl, osiągnęli do 149 proc. normy. Zatrudniliśmy także pierwszych osiem kobiet pracujących zupełnie nie gorzej od swych towarzyszy. Bliżejmy udział we współzawodnictwie portowym i coraz leniej się organizujemy. Ostatnio powstało również u nas koło ZMP, skupiające w swych szeregach młodych robotników.

Najbardziej nas cieszy ukończenie budowy torów kolejowych do naszego portu. Dzięki temu mogli przeładowywać nie tylko z barek lecz i z wagonów, co umożliwiło nam pracę w okresie zamrażnięcia Odry. Smuci nas natomiast osłabione tempo budowy na nabrzeżu budynku z tak potrzebny mi urządzeniami socjalnymi i pomieszczeniami dla dyspozycji tchu. Obawiamy się, że wskutek przerw w budowie PPB nie zdąży przed zimą pokryć dachem budynku.

DORÓWNAMY SZCZECINOWI

Nader dogodnie położona stacja bunkrowa jest tak urządzona, że może swymi dźwigami przeładowywać nie tylko z barek i wagonów, lecz również z rezerw węglowych złożonych w zasobniku na ładzie. Choć pracuje od niedawna znane jest z dobrej i szybkiej obsługi. Przekonał się już o tym polskie statki: „Narwik”, „Rataj”, „Białystok” czy „Bug” oraz wiele zagranicznych, których załogi z podziwem oglądają wyrosłą z wody i ładu nową budowę portowa. Nowy wkład w dzieło pokoju.

Z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Pokoju portowi Świnoujścia obsłużyli wszystkie statki metodą szybkiej obsługi. Przy dużym nasileniu prze-

ładunków dzielnie pomagali nam pracownicy umysłowi Biura Portowego.

— Ambicją naszą — oświadcza trymer Ryl — jest przy tych samych urządzeniach technicznych, dorównać wydajnością załogom szczecińskim z Basenu Górniczego.

Żąjemy do stałego podnoszenia wydajności w przeładunkach masowych. Świnoujście nie ustąpi Szczecinowi.

Przyglądając się ich pracy wierzymy, że już w niedługim czasie osłagną swój ambitny cel, dając swój poważny wkład w rozwój Świnoujścia, gdzie obok portu powstaje baza rybacka z wielkim kombinatem przetwórstwa rybnego.



Plan 6-letni przewiduje czterokrotny wzrost wydobycia rudy żelaznej w stosunku do 1949 r. Stanie się to możliwe dzięki budowie 35 nowych zmechanizowanych kopalń i unowocześnieniu starych. Krajowa ruda żelazna pokrywać będzie w 1955 r. 30 proc. zapotrzebowania naszego hutnictwa na ten surowiec (w r. 1945 krajowa ruda pokrywała zaledwie 15 proc. zapotrzebowania hutnictwa.) Jeżeli wziąć pod uwagę również ogromny rozwój hutnictwa w Planie — cyfry te nabierają jeszcze większej wymowy.

Czkawka historyczna

J eżeli b. komiwojażer bawii się w politykę — jest to czasami niebezpieczne, ale rzadko kiedy komiczne. Po nury morfiwista Ribbentrop — nie był postacią komiczną, choć zanim osiadł na Wilhemstrasse wozował po ścieżce z próbkami szampana. Jego polityka była również zła, jak jego niemiecki szampan.

drobnoburżuazyjnego handlarza szerek, który mierzy historię krawieckim centymetrem i zakłamuje ją, jak domokrążca wmacniający zły towar naciętnym klientom.

Harry S. Truman — organizator łamania umów międzynarodowych z poczdamską na czele, Harry S. Truman — protektor i opiekun „totalnych dyplomatów” typu p. Achesona, Harry S. Truman — bezskutecznie usiłujący przez parę lat dolarami i czolgami madać w USA powstrzymać wywołanie Chin, okupant Formozu, duchowy pobratymca Hitlera, jak on popierający ohydny rasizm i prześladowania Murzynów i Indian, uwielbiony zbrodniarzy wojennych, a terrorizujący zwolenników postępu, sprawca śmierci tysięcy bezbronnym Koreńczyków i zburzenia setek miast i wsi koreańskich, — ten Truman, powiada, że jest kontynuatorem amerykańskiej myśli demokratycznej i rewolucyjnej, kontynuatorem dzieła Jerzego Waszyngtona, Abrahama Lincolna i Roosevelta.

Ameryka Trumana stoi dziś przed ONZ oskarżona przez Indian — Irokezów o okrutne zbrodnie, kwalifikujące się do miana — ludobójstwa.

Ameryka Roosevelta — otrzy mał od ZSRR wszelką pomoc w walce z Niemcami hitlerowskimi.

Ameryka Trumana zwraca dług w postaci organizowania przeciwko ZSRR dywizji zochodnio - niemieckich pod dowództwem hitlerowskich generałów.

Ameryka Roosevelta dążyła do ukarania Guderiana, Mansteinina i in.

Ameryka Trumana zwalnia Guderiana, Mansteinina i innych.

Dwie Ameryki, między nimi przepaść. A Harry S. Truman wola, że jest kontynuatorem amerykańskiej myśli rewolucyjnej.

Hitler również twierdził, że jest rewolucjonistą. I też miał forę od wielkich kapitałów. Tyle, że bawił się w historię przyszłości, głosząc 1000-letni Reich. Truman — komiwojażer, jest ostrzeźniejszy i woli oglądać historię od tyłu niż od przodu. I to na krótkim dystansie: 150 lat.

W tym charakterze jest komiczny. Bo czkawka historyczna to rozśmieszka.

Nowy Posąg Wolności w Nowojorskim porcie ukaże się śmiechu i gotów się przemocnić na wielki śmiech stręczycy na brzegu. Staje się wtedy niezwykle podobny do miast Harry — SS — Trumana.

KADE



Komiczna nie była. Ponury, choć usiłujący podrobić uśmiech Roosevelta, przydł Truman nie jest sylwetką komiczną, lecz tylko kompromitującą — dopóki zajmuje się polityką. Jego polityka nie jest lepasa od szerek, którzy raczył swych odbiorców przed łapy. Peka z trzaskiem. Kiedy jednak komiwojażerowi, obok polityki, zaczynają dobrać się do historii — stają się naprawdę komiczni.

Exemplum — młoster President — Harry S. Truman.

Wyżej wymieniony wygłosił niedawno dłuższe przemówienie, które pod jednym względem zdystansowało na pewno wielu znanych historyków. Pod względem długości wywodu. Natomiast zarówno historyczna prawda, logika, która od dziejopisa należy wynaść, jak wreszcie wnioski ostrożne — pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

A przy tym coś za beztalencie nawet w kłamstwie, coś za tępość kapitalistycznego

człowieka. Czołowym zagadnieniem prac MRN jest wygląd estetyczny miasta. Ob. Markiewicz energicznie zajął się tym problemem. Wre prace nad odzyskaniem miasta i remontem zdewastowanych domów. W centrum miasta panuje ciwiony ruch, zakładu się nowe zieleńce i trawniki, kończy się już prace przy budowie Ośrodka Zdrowia, rozpoczęto przygotowania do budowy pomnika Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Przydium MRN w Międzyzdrojach pod kierownictwem Karola Markiewicza postawiło sobie za zadanie podniesienie wyglądu estetycznego miasta, co jak dotąd udaje się. (me)

Nowoutworzona Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Koszalinie, mieszcząca się przy ul. Zwycięstwa 152 boryka się z trudnościami lokalowymi. Obecnie pracownicy DPPM urzędują w mieszkaniu, składającym się z 5-ciu pokoi i kuchni. W jednym pokoju urzęduje 16-pracowników, siedzą po trzech przy jednym stole, a szef personalny ze swoim personelem urzęduje w kuchni.

Czy referat kwaterunkowy przy MRN zdaje sobie sprawę, że w takich warunkach nie można pracować wydajnie. (ir)

Międzyzdroje zmieniają wygląd

Małorolny chłop z Dargobadzia Karol Markiewicz drogą awansu społecznego został przez wodniczym MRN w Międzyzdrojach. Od pierwszych dni urzędowania wteżył wszystkie siły w pracy dla dobra miasta. W sezonie letnim Międzyzdroje konkurują z Sopotami. Do Międzyzdrojów przyjeżdża tysiące wczasowiczów, wycieczkowiczów, turystów i zagranicznych gości.

D. O. K. P. w Szczecinie pod rozważę

Warsztaty parowozowni w Sławnie nie posiadają zasadniczych narzędzi ślusarskich, nie zbednych do naprawy małych uszkodzeń parowozów. Ślusarze tych warsztatów domagają się od Dyrekcji OKP przydziału przynajmniej jednego aparatu do spawania części metalowych oraz małej tokarni.

Brak narzędzi utrudnia osiągnięcie odpowiedniej wydajności pracy.

Ślusarze parowozowni w Sławnie wyrabiają obecnie ponad 130 proc. normy, lecz pragną pracować jeszcze wydajniej, chcą współzawodniczyć z innymi warsztatami PKP powiatu.

Sądźmy, że DOKP postara się o szybkie dostarczenie potrzebnych narzędzi, co pozwoli usprawnić pracę warsztatów parowozowni w Sławnie. (oj)

Pracownicy DPPM w Koszalinie proszą o lokal

Pracownicy DPPM w Koszalinie, mieszcząca się przy ul. Zwycięstwa 152 boryka się z trudnościami lokalowymi. Obecnie pracownicy DPPM urzędują w mieszkaniu, składającym się z 5-ciu pokoi i kuchni. W jednym pokoju urzęduje 16-pracowników, siedzą po trzech przy jednym stole, a szef personalny ze swoim personelem urzęduje w kuchni.

Czy referat kwaterunkowy przy MRN zdaje sobie sprawę, że w takich warunkach nie można pracować wydajnie. (ir)

Radio

WIEDZIĘLA, 3. XII. 1950 r. (Ważniejsze audycje)

Wiadomości: godz. 8, 17, 20, 23, 7.00 muz. radz. 8.15 polska pieśń masowa, 8.20 muz. org. 9.30 reportaż z materiałów pracy radzieckiej o budowie komunizmu, 9.45 „Wieża taficy i śpiewa”, 10.05 Skrzynka ogólna, 10.20 „Poezja i muzyka” (poezja polska i radziecka), 11.45 Skrzynka Wszechn. Rad. 12.15 konc. ork. PR (muzyka radz.), 14.00 Wszechn. Rad. 14.20 drobne utwory skrzypcowe, 14.40 aud. oświat. 14.50 mel. lud. do tańca, 15.15 aud. dla świetlic dzieci. 16.00 „Nasze chóry śpiewają”, 16.35 melodie świata, 18.0 „Za tych co na morzu” — słuchowisko wg. sztuki Dawrentowa, 20.45 aud. rozrywk. 21.15 felieton. 21.35 muz. 22.15 wiadomości sportowe z całej Polski. 22.45 muz.

ROZGŁOSZENIA SZCZECIŃSKA (Program lokalny)

11.15 „Muzyczny obraz morza” 11.35 Uwaga PGR-y, 13.00 Warunki dla zwiększenia przemysłowych poziomów lososa, 13.15 Odpowiadamy na listy, 13.25 pieśni wybrane, 13.45 „U podstaw nowej literatury radz.” — fel. 20.30 „Byliśmy w Odessie”, 22.05 Wiadomości sportowe.

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (85)



— Co, wyjechał chcesz stąd. Agapicie! Ale bez mnie, niekiedy wiodzicie! Ja przynajmniej nie opuszczę tej szczęśliwej wyspy! — tak uroczyście i tak stanowczo zachował się Tamona.

Po krótkiej naradzie bracia pow-

zigli decyzyję (z gatunku historycznych): Zostajemy! — co wywołało niesłychany (nawet jak na wyspie wulkanicznej) wybuch radości.

I tak powstał na pewnej wyspie Oceanu Spokojnego ród Krupków, hardy i dumny, chociaż nieco lyaawy.

Mężczyźni tego rodu byli malego wzrostu, barczyści, muskularni, o bardzo rozwiniętych szcękach.

W roku 2221 etnolog dr Hrdliczka odwiedził (z ciekawości naukowej) tę wyspę i zaczął badać historię jej ludności. W toku poszukiwań znalazł on

w miejscowej bibliotece prastarą księgę z XIX wieku. Był to dziennik niejakiego Agapita Krupki, który kilkadziesiąt lat temu, walczył dziwnych przygód wylądował na tej — podówczas geografom nieznaną — wyspie.

KONIEC

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN
Kino „POLONIA” Festiwal filmów radzieckich Początek seansów 12. 20, w niedziele i święta 10, 18 i 20
Ni teatrow Straz Polarna 333
Milita 537 Pogotowie PGR 500

SŁUPSK
Kino „POLONIA”: „Antoni Iwanowicz gniewa się”. Film festiwalowy prod. radz. Gdz. 13, 17, 19
Apteka dyżurna „Pod Młochem” ul. 8-go Maja

Teatony PGR - 33 35 Alina - 12-22 12-12; Pogotowie OS - 24-11; Apteka dyżurna - 33-34

Teatony PGR - 33 35 Alina - 12-22 12-12; Pogotowie OS - 24-11; Apteka dyżurna - 33-34

BIAŁOGARD
Kino „BALTIC”: Festiwal Filmów Radzieckich
Teatony PGR - 33 Alina - 12-22 12-12; Pogotowie OS - 24-11; Apteka dyżurna - 33-34

Teatony PGR - 33 Alina - 12-22 12-12; Pogotowie OS - 24-11; Apteka dyżurna - 33-34

SZCZECINEK
Kino „PRZYJAZN”: „Stepan Ilićin”. prod. radz.
Teatony PGR - 33 Alina - 12-22 12-12; Pogotowie OS - 24-11; Apteka dyżurna - 33-34

Teatony PGR - 33 Alina - 12-22 12-12; Pogotowie OS - 24-11; Apteka dyżurna - 33-34

KOŁOBRZEZ
Kino „CASINO”: „Dziękuję ci, mamo”. prod. radz.
Teatony PGR - 33 Alina - 12-22 12-12; Pogotowie OS - 24-11; Apteka dyżurna - 33-34

Teatony PGR - 33 Alina - 12-22 12-12; Pogotowie OS - 24-11; Apteka dyżurna - 33-34

„Kurier Koszaliński” Redakcja w Koszalinie ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 - 16 nr telef. 220. Oddział Redakcji w Sławnie ul. Wojska Polskiego nr 44 tel. 33 34 34 Redakcja w Szczecinie 1 Maja 2.

Artyści zamiast śledzi...

W dniu 23 listopada Rada Zakładowa przy DPPM zamówiła autobus osobowy na 30 osób na wyjazd niedzielny do Dębna, celem wzięcia udziału w otwarciu świetlicy robotników Stalarni Mechanicznej. Kiedy w dniu 26 zebrał się do proszenia gości oraz zespół artystyczny, przed DPPM zajechał brudny, ciężarowy samochód po śledziach czy rybach, z podartą plandeką. bez siedzeń, zoty pelen kałuż wody. Samochód ten w żadnym wypadku nie nadawał się do przewozu ludzi. Kierownictwo PKS w odpowiedzi na reklamację oświadczyło, że wóz przeznaczony do niedzielnej podróży popsuł się już 24 listopada, a dyspozytor ruchu powiedział, że cała sprawa nie go nie obchodzi. W rezultacie cała grupa pojechała pociągami, a zespół wystąpił bez dekoracji, których nie można było przewieźć.

Ilustrację tego wydarzenia stanowi kartka z pieczęcią PKS, na której ktoś podpisał nieczytelnie zapewnił, że otnie z zamówieniem DPPM zostanie wysłany samochód „przystosowany”. Poniżej widnieje polecenie (podpis też nieczytelny) przydzielenia wozu 3-tonowego, z plandeką, o ile taki jest wolny w dniu dzisiejszym.

Uchylając się od komentarzy — czekamy na wyjaśnienie PKS-u.

Może w maju, może w grudniu...

Pracowałem dużo dla zespołu PGR Damno i naogół nie mogłem uskarżać się na przeciętne wykonanie. Niestety, w grudniu ub. roku zaczęła się ta historia z 29 tysiącami złotych... — pisze ob. Leon Minkowski, ślusarz ze Słupsk. Rachunki za wykonanie prace przedłożyłem 19 grudnia, był więc czas rozliczenia do końca roku zakończyć. Niestety — rachunki odzież zaginęły. Zapewniono mnie jednak, że nie widzę otrzymać w czerwcu, gdy zespół będzie dysponował kredytami inwestycyjnymi na remont porcelany. W czerwcu więc z tego się wywikła, wobec czego wyrzuciłem się o interesy do „Kuriera”, który stwierdził, że w ciągu 2 dni osobie doręczy mi gotówkę w Słupsku. Na umówione spotkanie wcale się nie zjawił — na i nadal czekam na swoje pieniądze.

Kierownictwo PGR Damno nie postępuje z ob. L. M. lojalnie i uczciwie. Jeśli zabezpieczenie rachunków zostało udowodnione, obowiązkiem kierownictwa było sprawę wyjaśnić i należności szybko uregulować. W żadnym wypadku nie wolno było dopuścić do tego, aby wyplata należności uzależniona była od dobrej woli jakiegoś urzędnika. Prosimy, aby Zarząd Woj. PGR zainteresował się systemem „urzędowania” w zespole Damno i zawiadomił nas o sposobie załatwienia sprawy ob. L. Minkowskiego.

Gdzie spodnie?

W dniu 4 listopada br. nadaliśmy rzeczy na bagaż na Dworcem Gł. w Szczecinie. Pojedynkując je w Biłogardzie, przy rozpakowaniu stwierdziliśmy brak dwóch par spodni i swetra.

Rzeczy moje nadane w Szczecinie przyszyły do Biłogardu tym samym pociągami co i ja, w Biłogardzie w magazynie leżały do następnego dnia. Zapakowane były w koc, ściągnięte nasami i zaszyte.

Przy odbiorze żadnych śladów rozpakowania nie stwierdziliśmy. O powyższym meldowałem w Straży Kolejowej, lecz, jak dotychczas bez rezultatu.

Władysław Łazacki — Koszalin, ul. Zwycięstwa 108.

Prosimy Straż Kolejową w Biłogardzie o zawiadomienie nas o wyniku przeprowadzonych dochodzeń.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Z. JAKUBANEK. — Kierownik szkoły podstawowej, o której piszecie, nie mógł inaczej postąpić. Dostarczenie książek szkolnych uzależnione było od Ministerstwa, które nie poinformowało Kuratorium o ścisłym terminie ukazania się podręczników, wobec czego uczelnie trzymały gotówkę w pogotowiu. W momencie wymiany Bank przeliczył te sumy i za 100, wobec czego zwrócono Wam tylko 5 złotych. W podobnej sytuacji znalazły się wszystkie szkoły, oczekujące na ukazanie się książek.

CIASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego Kola TPPR lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Fuch”. Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe w kraju. Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki. Demu Książki K 1849

A. KOPTIAJWA

Miłość dr. Arzanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej 74

— Koszulę należy zdjąć — powiedział Nikita biorąc go za lewą rękę, która wisiała nieruchomo w niezmiętnym rękawie. Pomógł Jakutowi sięgnąć koszulę i spojrział na drzwi od sąsiedniego pokoju. Iwan Iwanowicz postanowił niezwłocznie zabierać się do następnej operacji, ale nie było śladu, aby się sam do niej przygotowywał. — Zastrzyk morfiny zrobimy na stole — rzekł asystent Sierżutow. — Mój ręk znajmie chirurgowi około dziesięciu minut. Jakut położył się na stole, odrzucając do tyłu dużą głowę na krótkiej szyi, szerokie żebra uniosły się łukiem nad zapadniętym brzuchem. Oddychał nierówno i chrząkał. — Nie ma się czego bać — uspokajał go po jakucku Nikita — nie ma czego! Doktor zrobi wszystko i dobrze. Niedźwiedź złamał mi rękę — wyjaśnił Nikita asystentowi, który bał dał tymczasem duże, silne bliźny poniżej łokcia pacjenta. Już piąty rok ręka jest bezwładna. Zaczęła usychać. Gdzie to się stało, Amosow?

— Na Atybie — odpowiedział glucho Amosow zaintrygowany błyszczącym narzędziem podobnym do dużego srebrnego naboju ze ster czaka duża igła, która przysuwała do niego Nikita, jakoby miał go zamiar zastrzelić. — Na Atybie — powtarzała z uśmiechem Warwara patząc na rękę myśliwego, który drgnął ręką ze strachu niż z bólu. — Jak ci nie wstyd... niedźwiedzi się nie bałeś, a teraz drżysz? Zdrzął niedźwiedzia nożem — zwróciła się do Sierżutowa — zadźgał, gdy go niedźwiedź zaatakował. Choć zwierzę był ranny, zdażył jeszcze myśliwego potarmosić, ale na więcej nie starczyło mu sił — zdechł. — Warwara, nagłe zaniepokojona, odwróciła się do drzwi. Doktor wciąż nie wychodził. „Co się z nim dzieje?” — pomyślała zaniepokojona Warwara i weszła szybkim krokiem do gabinetu chirurga. Arzanow siedział, opierając się łokciami o biurko, pochylony dziwnie ramiona. Obok niego stała miska z zimną herbatą, papierozy, który sam się wpałił w kształcie stupa papierozy leżał na podstavce. — Panie Iwanie! — zawołała wstrząśnięta Warwara. Nie poruszył się. Wówczas podeszła zupełnie blisko. — Chory jest już na sali operacyjnej — rzekł z trudem. — Chyba drgnął i podniósł głowę. — Warwara drgnęła napotykając jakby martwe spojrzenie doktora. Twarz jego, zwykle tak ożywiona, cała postać zlamana wewnętrzny cierpieniem, przerażała ją do głębi.

Oddajemy zimę walkowerem?

Czy Zrzeszenia Szczecińskie wezmą udział w Spartakiadzie?

Nie jeden z naszych czytelników uśmiechnął się z niedowierzaniem czytając artykuł, w którym mowa o przygotowaniu parciarzy szczecińskich do sezonu zimowego. Beznielegowym zimę szczecińskie w dużej mierze utrudniają uprawianie narciarstwa na tym terenie. Nie znaczy to jednak, aby narciarstwo miało być w pełni wyeliminowane z naszego życia sportowego.

Bo i w Szczecinie przez okres kilku tygodni w sezonie warstwa śniegu jest na tyle dostateczna, aby trenować a nawet urządzić zawody. Tereny podmiejskie jak „Lasek Arkoński” czy też Golecino nie pozwalają naprawdę trenować ślalomu nadają się natomiast idealnie do przeprowadzenia np. biegu terenowego.

Da się zorganizować jedynie wtedy kiedy miłośnicy narciarstwa będą w chwili nastąpienia opadów śnieżnych dostatecznie przygotowanymi kondycyjnie przez uprzednie uprawianie tzw. „suchej zaprawy” i jeżeli w Szczecinie zmobilizuje się na czas instruktorów, którzy pomogą młodzieży stawiać „cierwsze kroki” na nartach według wszelkich wymaganych zasad.

Drugie zagadnienie nasuwa się w związku z ogłoszonym przez GKKF i PZN regulaminem — że w najbliższej imprezie narciarskiej taką będzie zima „Spartakiada” organizowana w okresie lutego w Zakopanem mogą brać udział reprezentacje poszczególnych okręgowych Zrzeszeń po uprzednim przeprowadzeniu eliminacji w klubach sportowych.

Decyzja ta gwarantuje, że „Spartakiada” będzie prawdziwym przedmiotem dorobku sportowego na odcinku sportów zimowych a narciarstwo jeden z najbardziej użytecznych sportów, stanie się naprawdę sportem masowym.

Realizacja tego postanowienia napotyka jednak u nas na szereg trudności. Jednym z powodów, które nie pozwalają dokonać eliminacji narciarskich przed „Spartakiadą” jest brak śniegu w tym okresie.

Z życia LZS-ów

LZS Skarbinieżyce przy PGR w ramach zobowiązań podjętych z okazji II Światowego Kongresu Obronców Pokoju wykonał prace przy doprowadzeniu wody do majątku, zaoszczędzając około 54 tys. zł.

W Płotach odbył się turniej siatkówki zorganizowany przez miejscowy LZS. W turnieju wzięło udział 7 drużyn. Pierwsze miejsce zajął LZS Płoty, który nie stracił ani jednego punktu.

Na drugiej pozycji uplasowało się Gimnazjum w Łobeziu.

kresie w okolicach nizinnych m. in. w Szczecinie.

Czy dlatego sportowcy 3/4 obzaru Polski mają zrezygnować z przyjemności uprawiania narciarstwa i brania udziału w „Spartakiadzie”?

Bez względu na to! Ularło się co prawda mniemanie, że narciarz musi być ko niecznie mieszkańcem gór, jednak wspaniałe osiągnięcia np. leningradzkich narciarzy czy też światowa sława wysokiej klasy biegaczy Finów, mieszkańców kraju w większości niżynnego, zaprzeczają temu do wozdeniu.

Aby jednak „przeczekać” okres beznielegowy, nie tracąc łączności z narciarstwem oraz by dość liczni narciarze szczecińscy zachowali swe umiejętności techniczne należy po solidnej zaprawie gimnastycznej i biegowej wysłać zawodników np. Spólni czy Ognia w liczbie 15 do 20 osób w porozumieniu z Radą Główną odpowiedzialnego Zrzeszenia na okres eliminacji na 10 czy 15 dni do Karpacza, Zakonanego, Szczyrku lub innych miejscowości, dostatecznie zaśnieżonych, gdzie będą mogli prze-

prowadzić zawody zgodnie z regulaminem PZN.

Robią tak przeważnie narciarze Warszawy i Poznania. Robili to zresztą narciarze miejscowego (szczecińskiego) AZS rokrocznie i odnosili szereg sukcesów w zawodach ogólnopolskich, a szczecińskimi Miranowski reprezentował nawet w ub. roku Polskę na akademickich mistrzostwach świata w Spindlerowym Młynie.

Dość należy, że wyjazd takiej reprezentacji po porozumieniu się z FWP i zakwaterowaniu w domach wczasowych po cenach przewidzianych regulaminem, nie kosztowałby przez nasze kluby tzw. obwozów kondycyjnych dla innych dziedzin sportu lub nierzadko wyjazdów pozaokreślonych naszych B klasowych drużyn.

Poddajemy projekt ten pod rozważenie poszczególnych zrzeszeń. Należy zdecydować czy z powodu braku śnieżnych zim mamy piękny sport narciarski oddać „walkowerem”, czy też bcdziemy okragiem sportowe wszechstronnym.

P. S. Narazie nie od rzeczy byłoby założenie sekcji narciarskiej przy WKKF a raczej u samodzielnienie się od Okręgu w Bydgoszczy, do którego przez trzy lata Szczecin należał i rozpoznać teoretycznego choćby szkolenia sędziów narciarskich i zawodników.

St. Rakowski

Jedenastka piłkarskiego mistrza Polski

Tegoroczny mistrz Polski w piłkarstwie Gwardia Kraków, która, rozegra w dniu dzisiejszym towarzyskie spotkanie z swoją szczecińską imienniczką wystąpi w najmocniejszym składzie. W drużynie krakowskiej grać będą: Jurowicz, Dudek, Flanek, Snopkowski, Szczurek, Mamoń, Cisowski, Gracz, Jackowski, Kohut, Mordarski. Skład miejscowej je-

denastki jest następujący: Radka, Bonazzo, Stachecki, Boron, Sawicki, Stefanik, Sucho górski, Piątek, Foryszewski, Skowroński, Wielga.

Odznaki SPO dla 38 sportowców szczecińskich

38 osób z Zrzeszeń Zw. Zaw. L. Z. S-ów, Gwardii i szkół otrzyma w dniu dzisiejszym o godz. 9,30 pierwsze w województwie szczecińskim Odznaki Sprawny do Pracy i Obrony.

Wreczenia Odznak, których zdobycie będzie w przyszłości egzaminem wstępnym każdego sportowca, dokona przew. W. R. N. Zabiński w sali MNE przy Pl. Dzierżyńskiego.

Po części oficjalnej odbędą się pokazy szermierze oraz występy zespołu tanecznego Budowlanych.

10 grudnia Czechosłowacy walczą w łodzi

Międzypaństwowy mecz pięciarciski Polska — Czechosłowacja odbędzie się definitywnie w Łodzi w dniu 10 grudnia br. Drugie spotkanie przewidywane jest w Krakowie. Czechosłowacy przybędą w następującym składzie:

waga musza — Majdloch i Nykl, kogucia — Muzal, piórkowa — Zachara, Ielka — Stehlik i Jaros, półśrednia — Koudela, średnia — Torma, półciężka — Svarko, ciężka — Radenacher i Koutay.



Dzisiaj na planszy Siermierzo trzech klubów szczecińskich Gwardii, AZS-u i Budowlanych spotkają się w niedzielę o godzinie 16-tej w sali Gwardii, gdzie odbędą się eliminacje przed wyjazdem na mistrzostwa do Warszawy.

Już dziś startują pływacy CRZZ

Dzisiaj zostaną we Wrocławiu na pływalni krytej MZK pierwsze ogólnopolskie indywidualne mistrzostwa pływackie zrzeszeń sportowych związków zawodowych.

W zawodach weźmie udział ok. 200 najlepszych pływaków polskich z zasłużonym mistrzem sportu Greniowskiem na czele.

W bardzo dobrej formie znajdują Wrocławianie, z których Jakubowski ze Stali uzyskał ostatnio na treningu 1:02,4 na 100 m. st. dow.



HOKEJ

W międzyokręgowym meczu hokejowym, rozegranym na Torckacie, Śląsk pokonał Warszawę 4:2 (2:1, 1:1 (1:0).

Idąc za Warwarą do operacyjnej. Teraz już trudno, nie ma zdaje się, wyjścia! Zagłębłem się w dżunglę, zbyt długo tam pozostałem, teraz jestem samotny!”

Nagły spazm ścisnął go za gardło i Warwara usłyszała dziwny dźwięk, który wyrwał mu się „persi, niby kaszel, n by zdławiony szloch. Ale nie odważyła się oburzyć.

Zupełnie machinalnie mył i wycierał ręce: Warwara, pomogła mu włożyć wyssteryzowany chłatek na biały, ceratowy fartuch i wciągnąć na ręce gumowe rękawiczki. — Podeszł do chorego nie słuchając prawie Sierżutowa, który dawał dodatkowe wyjaśnienia. Znał dobrze historię choroby pacjenta, zbadał i ustalił pole operacji. Operacja ciekawa w zasadzie, teraz jednak obojętna. Chory leży na znak. Twarz jego od strony chirurga zasłonięta jest chustą operacyjną: nie oświetla widzieć, co będą robić z jego ręką, która obręcono dłoń w górę i ułożono na matym, przysuniętym blisko stołku. Ręka aż do łokcia jest żółta; namalowano na jejodyń ślady niedźwiedzi kłów powyżej przegubu, pozostały na skórze grube bliźny. Palce ściągnięte w półokrągła pleść ze stygły nieruchomo. Wyraźne uszkodzenie środkowego nerwu.

11.

— Będzie zastrzyk — uprzedza krótko chirurg.

(Ciąg dalszy nastąpi)